Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 13 października 1936 r. Nr 280.

Jeśli Sowiety okażą pomoc Madrytowi, Włochy poprą czynnie powstańców

SEWILLA, 12. 10. Pat. Gen. Queipo de Llano przemawiając przez radio oświadczył, iż w wypadku, gdyby Sowiety okazały pomoc rządowi hiszpańskiemu, Włochy gotowe są czynnie poprzeć ruch powstańczy.

NIEZADOWOLENIE W SZEREGACH MILICJI RZĄDOWEJ.

Burgos, 12. 10. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, w oddziałach wojsk rządowych panuje wielkie niezadowolenie z powodu zalegania z wypłatą żołdu. Żołnierze wystawiają w okopach plakaty z napisem: „Złoto hiszpańskie nie powinno iść do Rosji. Należy ono do robotników hiszpańskich i między nich winno być rozdzielone".

Wszystkie ataki na Oviedo odparte!

DONIESIENIA MADRYTU OKAZAŁY SIĘ KŁAMLIWE.

Lizbona, 12. 10. (PAT). Rozgłośnia w Oviedo donosi, iż **garnizon miasta odparł wszystkie ataki wojsk rządowych. Kolumna powstańców podążająca na odsiecz miasta znajduje się w odległości 10 kilometrów. Nawet prasa rządowa, wychodząca w Santander przyznaje, że podczas ostatnich ataków na Oviedo stracili austuryjscy górnicy przeszło 1000 ludzi.**

W Andaluzji oddziały powstańcze po zajęciu Villa Vicioza posunęły się dalej, zajmując szereg innych miejscowości i biorąc do niewoli licznych jeńców.

Na froncie Talavera powstańcy zajęli Escaladajo. Kolumny rządowe zaatakowały San Martin do Valde Iglesias, ale zostały odparte z poważnymi stratami. Do Talavera przybył płk. Jague, który objął dowództwo nad wszystkimi wojskami na tym odcinku.

Zamach na przywódcę karlistów

Burgos 12 października. (PAT). Rozeszła się tu wiadomość, że **przywódca karlistów Falconde podczas swego powrotu z Wiednia z pogrzebu Don Alfonsa Carlosa padł ofiarą zamachu** ze strony jednego z uchodźców hiszpańskich w Negresse, pod Biarritz. — Sprawca zamachu oddał do Falconda kilka strzałów, które chybiły.

Moskwa — Madryt

Moskwa 12 października. (PAT). Prezes rady komisarzy ludowych Mołotow, wydał obiad na cześć ambasadora hiszpańskiego Pascua. W obiedzie wzięli udział komisarze ludowi oraz marszałkowie armii sowieckiej. **Wczoraj otwarto komunikację telefoniczną pomiędzy Moskwą a Madrytem.**

Zwycięstwo na wszystkich frontach

Sevilla, 12. 10. (PAT). Komunikat generała Queipo de Llano donosi: **W okolicy Oviedo zajęły wojska powstańcze szereg wsi oraz górę Maranco. Oviedo można obecnie uważać za uwolnione.** W okolicy Villaviciosa zajęły wojska powstańcze prócz wsi Espiel, miejscowość Villarta. W bitwach pod Sierra Gredos utraciły wojska rządowe 400 zabitych pod Las Navas Delmarques oraz 500 pod San Martin Devalde Iglesias.

Rabat, 12 października (PAT). Radiostacja w Sewilli donosi, że **kolumny powstańcze działające w Galicji, posuwają się w kierunku Oviedo**, mimo liczebnej przewagi przeciwnika i wielkich trudności terenowych. —

Nowa partia polityczna tworzona przez grupę legionistów i oficerów rezerwy

Warszawa, 12. 10. (Telef.). Agencja Press donosi: **W kołach kombatanckich słychać, że grupa legionowych oficerów rezerwy i w stanie spoczynku postanowiła przystąpić do zorganizowania nowej partii politycznej pod nazwą Obozu Narodowo-Państwowego.** Grupę organizatorów stanowi podobno zespół trzydziestu. Przygotowana deklaracja ideowa podkreśla, że organizatorzy nowej partii, wyrośli z rycerskiego ducha walk niepodległościowych i bohaterskiej tradycji walk legionowych, są żołnierzami marsz. Józefa Piłsudskiego i pragną budowy Polski mocarstwowej, poza tym są grupą niezależną od nikogo i niczego. — W wytycznych programowych mówi się o narodzie pod bronią i zapowiada, że każdy Polak od szóstego do sześćdziesiątego roku życia musi ćwiczyć w organizacjach o charakterze sportowo-wojskowym. **Organizatorzy uważają nadto, że Polska jest państwem narodowym, które winno być oparte na zasadach najbardziej demokratycznych** i sądzą, że bezwzględny nakaz sprawiedliwości społecznej na dzień dzisiejszy powinien brzmieć: **Równanie w dół dla góry i równanie w górę dla dołu (?).** Ogłoszenie proklamacji ideowej i programu Obozu Narodowo-Państwowego nastąpić ma niebawem, na razie werbowani są zwolennicy na poufnych zebraniach, których uczestnicy rekrutują się przeważnie ze sfer kombatanckich i inteligencji pracującej. **Należy wyjaśnić, że próba stworzenia Obozu Narodowo-Państwowego nie ma nic wspólnego z przygotowaniami pułk. Koca do utworzenia wielkiej partii rządowej.** Możnaby nawet sądzić, że grupa trzydziestu, organizująca Obóz Narodowo-Państwowy **jest harcownikiem dla pułk. Koca zgoła niepożądanym.**

Starcia między komunistami i faszystami w Londynie

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE WE WSCHODNIEJ DZIELNICY MIASTA.

Londyn, 12 października (PAT). Partia **komunistyczna zorganizowała w sobotę przy udziale kilku tysięcy osób pochód przez u**boższe dzielnice Londynu—w odpowiedzi na manifestację faszystowską w ubiegłą niedzielę. Pochodowi towarzyszyło 2000 policjantów. W okolicy Victoria Parc doszło **do szeregu starć między manifestantami a faszystami.** Policja interweniowała, dokonując szeregu aresztowań. W starciach kilkanaście osób odniosło lekkie rany.

Londyn, 12 października (PAT). **Wschodnia część Londynu była wczoraj znowu widownią zajść.** Pochód komunistów, którzy w ubiegłą niedzielę nie dopuścili do manifestacji faszystów Mosley'a w tej samej dzielnicy, przeszedł na ogół spokojnie. Policja skoncentrowała około 5.000 ludzi i udaremniła próby zajść. Ale gdy cała siła policyjna skoncentrowana była w parku Victoria, gdzie komuniści odbyli szereg wieców, oraz na ulicach, którymi przeciągał pochód, zaniedbano zupełnie ochronę innych ulic, zwłaszcza tych, gdzie mieszczą się sklepy wyłącznie żydowskie. **Na jednej z nich Mile End Roade, zjawiła się nagle grupa, około 100 osób, które wykrzykując hasła antyżydowskie zaczęły rozbijać szyby w sklepach żydowskich. Zanim policja przybyła, zdemolowano 25 sklepów żydowskich.** Samochód, który stał przed jednym ze sklepów podpalono. Sprawcy zdołali uciec w ciemnościach.

Uchwały komunistów angielskich

Londyn, 12 października. (PAT). Dziś odbyła się w Sheffield **ogólno-narodowa konferencja partii komunistycznej.** Wszyscy mówcy krytykowali ostro rezolucje, uchwalone na odbytej w Edynburgu konferencji Labour Party. Uchwalono rezolucję wzywającą robotników do przeciwstawienia się prowadzonej przez Anglię polityce zbrojeń, oraz domagającą się od rządu **porzucenia polityki nieinterwencji do spraw hiszpańskich**, jak również rozwiązania stronnictwa sir Oswalda Mosleya.

Papini chory

Rzym, 12. 10. (T.) Słynny pisarz katolicki **Giovanni Papini** z powodu złego stanu zdrowia musiał opuścić katedrę literatury na uniwersytecie w Bolonii. Następcą jego został dr. Caleaterra, profesor literatury na uniwersytecie katolickim w Mediolanie.

Biskup Berlina przeciw zarzutom hitlerowskim

Berlin 12 października. (PAT). Z ambon kościołów berlińskich odczytano w niedzielę oświadczenie biskupa diecezji berlińskiej **Preysinga**. Bezpośrednim powodem tego oświadczenia jest artykuł jednego z pism niemieckich, zarzucający władzom kościelnym, **że nie zwalczają dostatecznie bolszewizmu** i zamiast walki z komunizmem, zajmują się kwestią szkół wyznaniowych w Niemczech.

Biskup Preysing w oświadczeniu swoim w niezwykle ostrych zwrotach odpiera stawiane zarzuty, „zwłaszcza wobec faktu, że rozpowszechnianie ich za pośrednictwem urzędowego niemieckiego biura informacyjnego, nadaje im specjalny charakter".

Wskazuje on, że **zarówno deklaracja Ojca św. wobec księży hiszpańskich, jak i list pasterski biskupów niemieckich, ułożony podczas zjazdu w Fuldzie, potępiające jak najkategoryczniej wszelkie objawy bolszewizmu, zostały skonfiskowane przez policję niemiecką i to wbrew przepisom konkordatu.**

Przeciwko konfiskatom tym biskup Preysing wniósł jak najostrzejszy protest u odpowiednich władz.

W tych okolicznościach nie mają szerokie rzesze wiernych — jak głosi oświadczenie biskupa Preysinga — możności zorientowania się w faktycznym stanie rzeczy.

Obowiązkiem biskupów niemieckich jest nietylko zwalczanie „największego wroga ludzkości, cywilizacji i chrześcijaństwa, jakim jest komunistyczny bolszewizm", lecz również przeciwstawienie się wszelkim istniejącym objawom antychrześcijańskim.

—— o·O·o ——

Reksiści belgijscy sięgają po władzę

Szczegóły porozumienia z nacjonalistami flamandzkimi.

Bruksela, 12. 10. (PAT.) Porozumienie zawarte między rexistami a nacjonalistami flamandzkimi zawiera następujące punkty: 1) **nienaruszalność monarchii i jedności narodowej 2) decentralizacja niektórych gałęzi administracji, zwłaszcza w dziedzinie oświaty publicznej 3) w sprawie językowej: język flamandzki obowiązuje we Flandrii, francuski w Walonii. Oba te języki obowiązują w Brukseli.**

Według obiegających pogłosek Rex dąży również do porozumienia z pewnymi osobistościami prawicy oraz spośród liberałów i umiarkowanych socjalistów. **Rex dąży do stworzenia większości wystarczającej do obalenia rządu podczas zbliżającej się sesji parlamentarnej.**

ŚMIERĆ PRZYWÓDCY KOMUNISTÓW.

Bruksela, 12. 10. (PAT.) W pociągu zdążającym do Brukseli na odcinku Liege — Tirlemont zmarł nagle deputowany komunistyczny Jaquemotte.

Min. Antonescu z wizytą w Białogrodzie

Białogród, 12. 10. (PAT). W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że głównym tematem **rozmów, prowadzonych w Białogrodzie między ministrami Stojadinowiczem i Antonescu** poza sprawami, interesującymi bezpośrednio Rumunię i Jugosławię, jest **kwestia reformy Ligi Narodów w kierunku zabezpieczenia i najdalej idących gwarancyj dla małych państw przez osłonięcie ich od skutków tarć między wielkimi mocarstwami.**

W. Brytania złoży protest przeciw akcji Japonii w Chinach?

Londyn, 12. 10. (PAT.) Organ japońskiej partii narodowej dziennik „Kokumin Shimbun" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby **W. Brytania zwróciła się do sygnatariuszów traktatu 9 mocarstw, gwarantującego terytorialną integralność Chin i zaproponowała, aby wszystkie te mocarstwa dokonały wspólnego protestu przeciwko Japonii i oskarżyły ją o pogwałcenie układu.**

Ostatnia burzliwa noc przed zakończeniem strajku w Palestynie

Jerozolima, 12. 10. (PAT). **Ostatnia noc przed poniedziałkowym zakończeniem strajku miała w całej Palestynie bardzo niespokojny przebieg. Rurociąg naftowy z Iraku został ponownie uszkodzony i podpalony.** Dokonano napadu na kolonię żydowską, przy czym 1 osoba została zabita a kilkanaście rannych. W jednej z plantacyj zniszczono przeszło tysiąc drzew pomarańczowych. W szeregu miast zostanie nadal utrzymany stan wyjątkowy.

Komunistyczne wiece w Alzacji i Lotaryngii oraz kontrmanifestacje narodowe

Paryż, 12 października. Pominąwszy **drobniejsze wypadki, odbyły** się urządzone dotychczas **przez komunistów** w Alzacji i Lotaryngii **zgromadzenia naogół** spokojnie, dzięki silnej **ochronie** policji, którą rząd ściągnął prawie **z całej Francji.**

W Metzu, **gdzie** w pałacu Kryształowym **przemawiał** sekretarz generalny partii komunistycznej Thorez do 600 może komunistów, **przyszło w sąsiednich** ulicach do głośnych **kontrdemonstracyj.** Komuniści otoczyli jeszcze **poprzedniego dnia** lokal zgromadzenia silną **strażą.** Na godzinę przed zgromadzeniem zebrał **się** dokoła tego lokalu tłum, wznoszący okrzyki: **Niech żyje Francja! Niech żyje de la Rocque!** i próbował wedrzeć się do lokalu. Policja rozprószyła kontrdemonstrantów, którzy znowu w dalszych ulicach zbierali się w grupy, **śpiewające** Marsyliankę i wznoszące chóralne **okrzyki.**

Na zgromadzeniu w Metzu Thorez oświadczył, mówiąc o rządowym zakazie odbycia większej ilości komunistycznych wieców:

„Błędem było, że rząd Bluma ustąpił przed tym wymuszaniem agentów Hitlera we Francji". W związku z wojną w Hiszpanii Thorez żądał pomocy dla rządu hiszpańskiego i sparaliżowania — **pomocy Hitlera i Mussoliniego dla powstańców. Rosja zrobiła pierwszy krok, grożąc wycofaniem się z polityki neutralności.**

Do silnych kontrmanifestacyj antykomunistycznych doszło także w Dischweilerze i w Zabern, gdzie chłopi otoczyli lokal i kamieniami powybijali szyby.

Do zajść doszło w Paryżu na placu Gwiazdy. Tutaj próbowało **około** 2 tysiące demonstrantów narodowych po zapaleniu ognia przed grobem Nieznanego Żołnierza urządzić pochód na Pola Elizejskie. Policja jednak pochód rozprószyła, aresztując kilkunastu demonstrantów.

Inwigilowanie komisarza Rzplitej w Gdańsku!

AGENCI GESTAPO PRZEPROWADZAJĄ REPRESJE POLITYCZNE.

Warszawa, 12 października (Telef.) — Agencja Press donosi z Gdańska: **Władze gdańskie sprowadziły z Niemiec cały zastęp agentów politycznych, którym powierzono akcję represyj i terroru wobec stronnictw opozycyjnych.** Dokonane w ostatnich czasach rewizje domowe oraz aresztowania działaczów opozycyjnych **przeprowadzone zostały przez agentów Gestapo** „wypożyczonych" senatowi gdańskiemu przez Berlin. Równocześnie z przystąpieniem do represyj wobec opozycji **zaostrzyły władze gdański inwigilację siedziby komisarza Ligi Narodów w Gdańsku oraz zaprowadziły inwigilację siedziby komisarza generalnego Rzplitej.** Na czele ekipy przeznaczonej do inwigilowania siedziby przedstawiciela dyplomatycznego Polski postawiony został znany w Gdańsku agent policji Teufel. — Agent ten pełniąc służbę w gdańskiej policji politycznej od wielu lat zna większość działaczów i przywódców opozycyjnych. — **Osaczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów i generalnego komisarza Rzplitej przez tajną policję zmierza do odcięcia społeczeństwa gdańskiego od przedstawicieli Polski i Ligi Narodów.** Hitlerowcy chcą w ten sposób zapobiec, aby prawda o ich represjach politycznych nie dotarła do oficjalnych przedstawicieli Polski i Ligi. Opozycji gdańskiej wiedzie się istotnie źle. **W miejscowościach prowincjonalnych nie ustaje demolowanie mieszkań członków stronnictw opozycyjnych przez szturmowców hitlerowskich.**

W ostatnim tygodniu kilkadziesiąt rodzin utraciło meble, stanowiące nieraz cały ich dobytek. Teroryści uchodzą bezkarnie. Broń rzekomo wykryta w mieszkaniach członków opozycji była niewątpliwie podrzucona przez agentów Gestapo z Berlina. — **Siedemdziesięciu czterech członków Rolniczej Partii Socjalistycznej teroryzowanych jest od kilkunastu dni w areszcie ochronnym.** Gauleiter Foerster oświadczył, że robotnicy ci będą zwolnieni dopiero wtedy, gdy zerwą całkowicie z opozycją i wstąpią do partii hitlerowskiej. Uwięzieni robotnicy nie skorzystali z tej oferty.

—— ✻ ✻ ——

SPADKOBIERCA Ś. P. BISKUPA BANDURSKIEGO PRZECIW MIN. ROLNICTWA.

Warszawa, 12. 10. (Telef.) Na wokandzie Nawyższego Trybunału Administracyjnego znalazła się **skarga spadkobierców ś. p. biskupa Bandurskiego przeciwko Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.** Powodem sporu jest wielkość działki osadniczej, przyznanej w swoim czasie ks. biskupowi Bandurskiemu w Drężyskach w województwie wileńskim. Najwyższy Trybunał Administracyjny zapowiedział ogłoszenie wyroku w tej sprawie na 12 listopada.

Jak witano k. kard. Pacelliego w Ameryce

Nowy Jork, 12. 10. (T.) Mimo nieoficjalnego charakteru podróży **kard. Pacelliego** do Stanów Zj., **powitanie** przybywającego do portu nowojorskiego **dostojnika** Kościoła odbyło się bardzo **uroczyście.** Na spotkanie wiozącego kardynała **statku** „Conte di Savoia" wyjechały trzy parowce. Na jednym z nich, płynącym pod **flagą Watykanu, jechali** przedstawiciele duchowieństwa amerykańskiego, na drugim pod flagą włoską przedstawiciele ambasady italskiej w Ameryce, na trzecim pod flagą amerykańską przedstawiciele **władz Stanów** Zjednoczonych i prasy.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 12. 10. (T.) W Nowym Jorku rozpoczął się dieecezjalny kongres eucharystyczny, otwarty przez kardynała Hayesa odczytaniem w katedrze św. Patryka listu kardynała Pacelliego z życzeniami i błogosławieństwem Ojca św. dla kongresu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 10. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 281.20; Berlin 212.36; Bruksela 89.35; Gdańsk 100.00; Londyn 26.07; Nowy Jork 5.31 i jedna ósma; Oslo 130.95; Paryż 24.84; Praga 18.30; Sztokholm 134.45; Zurych 122.50; Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80; Mediolan 28.10; marka niemiecka srebrna sprzedaż 127.00, kupno 120.00.

Papiery procentowe: Pożyczka stabilizacyjna 51.50; inwestycyjna pierwszej emisji 66.00; drugiej emisji 67.00; dolarówka 40.75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 52.50; 6 proc. pożyczka dolarowa 78.00.

Akcje: Bank Polski 112.00; Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 30.00; Węgiel 16.00; Lilpop 16.25; Ostrowiec 33.50; Starachowice 47.50; Haberbusch 42.00. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 50.25.

Fey podporządkował się decyzji rządu austriackiego

Wiedeń, 12. 10. (PAT). B. wicekanclerz mjr Fey wydał dziś, w związku z sobotnią uchwałą Rady Ministrów, odezwę do swych zwolenników, która jednak nie została opublikowana w prasie. W odezwie tej mjr Fey podkreśla, iż powzięte ostatnio kroki już nie mogły przywrócić Heimwehrze tego znaczenia, jakie miała ona przedtem. Zdaniem Feya, jednym z ostatecznych powodów, który wpłynął na decyzję Rady Ministrów, było przemówienie Starhemberga z dnia 5 bm. **Mjr Fey wzywa swych zwolenników do zachowania spokoju, dyscypliny i posłuszeństwa wobec rządu, zaznaczając, że podejmie energiczne wysiłki, celem przekształcenia Heimwehry na organizację o charakterze społeczno-kulturalnym.** — Kariera polityczna Starhemberga jest, zdaniem Feya, skończona.

KANCLERZ SCHUSCHNIGG CZYNNIKIEM DECYDUJĄCYM.

Wiedeń, 12. 10. (PAT). Prasa austriacka poświęca dziś swe czołowe kolumny omówieniu sobotniej uchwały rady ministrów w sprawie rozwiązania Heimwehry. Wszystkie dzienniki zgodnie stwierdzają, iż decyzja ta stanowi dalszy krok na drodze ku wewnętrznej konsolidacji kraju i **wzmocnienia powagi rządu, a specjalnie osoby kanclerza Schuschnigga, który** przez skupienie w swych rękach **prócz** stanowiska kanclerza resortów spraw zagranicznych i obrony krajowej oraz kierownictwa Frontu Ojczyźnianego, **staje się czynnikiem decydującym we wszystkich sprawach,** dotyczących krajów związkowych. Likwidacja Heimwehry, podkreślają dzienniki, która była organizacją o typie przejściowym, kładzie kres pewnemu dualizmowi władzy.

Oficerskie sądy honorowe w Austrii

Wiedeń, 12. 10. (T). Państwowa Rada Ekonomiczna na posiedzeniu w dniu 10 bm. omawiała m. in. **projekt ustawy w sprawie uzupełnienia postanowień o oficerskich sądach honorowych.** Sprawozdawca Puchmayer oświadczył, że ta ustawa ma przede wszystkim na celu ponowne wprowadzenie sądów honorowych. Państwowa Rada Ekonomiczna uważa przy tym za rzecz samą przez się zrozumiałą, **że włączenie pojedynku bez względu na to, jaką miałby on formę, do przepisów postępowania honorowego nie może być odtąd nigdy brane pod uwagę.** Oświadczenie to członkowie rady przyjęli hucznymi oklaskami.

—— O*O ——

Nowy rząd węgierski

Paryż, 12. 10. (PAT). Havas donosi z Budapesztu o utworzeniu gabinetu w następującym składzie: premier i minister rolnictwa **Daranyi,** przemysł i handel — Bornemisz, wojna — gen. Wilhelm Roeder, sprawy wewnętrzne de Kozma, zagraniczne — de Kanya, oświata — Homan, sprawiedliwość — Lazar oraz finanse Fasinyi. **W liście tej zaszły nieznaczne tylko zmiany w porównaniu z gabinetem premiera Gömbösa,** a mianowicie ustąpił minister handlu Winchkler, zastąpiony przez ministra przemysłu Bornemisza i ministra obrony narodowej Somkutyy, którego tekę objął generał piechoty w stanie spoczynku Roeder, swego czasu szef sztabu generalnego.

Budapeszt, 12. 10. (PAT). Nominacja min. Daranyi'ego na prezesa rady ministrów przyjęta została życzliwie przez całą niemal prasę i wszystkie stronnictwa polityczne, które spodziewają się, że **polityka nowego premiera spowoduje odprężenie w atmosferze wewnętrznopolitycznej. Premier Daranyi i jego rząd utrzyma niewątpliwie kierunek polityczny wyznaczony przez Gömbösa.** W kołach politycznych oczekują jednak, iż położony zostanie kres tolerancji, jaka znamionowała Gömbösa w stosunku do działalności grupy stronnictwa rządowego, przejawiającej silne tendencje faszystowskie i zdążającej do wprowadzenia dyktatury partyjnej. Grupa ta nie cieszyła się bynajmniej sympatiami większości członków stronnictwa i w okresie choroby Gömbösa doszło nawet do tarć między tym ugrupowaniem, a t. zw. centrum, składającym się z posłów o przekonaniach zachowawczych. Jednym z pierwszych zadań nowego gabinetu będzie niewątpliwie załatwienie wysuwanej ustawicznie przez opozycję **sprawy reformy wyborczej.** Zagadnienie to było niezawodnie tematem rozmów, jakie po śmierci Gömbösa Daranyi przeprowadził z przewódcami stronnictw i uzgodnienie poglądów w odniesieniu do projektu wprowadzenia tajnych wyborów, przyczyniło się w głównej mierze do życzliwego ustosunkowania się opozycji do nowego gabinetu.

GOERING ODZNACZONY PRZEZ REGENTA HORTHY'EGO.

Budapeszt, 12. 10. (PAT). W czasie wczorajszej rozmowy **regent Horthy wręczył premierowi pruskiemu Goeringowi odznaki wielkiego krzyża zasługi.** Premier Goering odleciał dziś przed południem samolotem do Berlina.

Dyr. Departamentu Nowicki zabity

Brześć nad Bugiem, 12. 10. (PAT.) Dziś o godz. 16 na przedmieściu Brześcia nad Bugiem uległ katastrofie samochód, w którym znajdowali się: wicewojewoda poleski Radwański, dyrektor Departamentu Drogowego Ministerstwa Komunikacji Siła-Nowicki, inż. Trewiński oraz szofer Ministerstwa Komunikacji. Przy mijaniu furmanki samochód najechał na drzewo i uległ rozbiciu. Dyrektor Siła-Nowiski i szofer zostali zabici, wicewojewoda Radwański uległ szokowi nerwowemu. Rannych przewieziono do szpitala miejskiego, a zabitych do kostnicy.

——o0o——

Przeniesienie Dyrekcji kolejowej z Katowic do Krakowa — nieaktualne

Warszawa (PAT). W poniedziałek p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął delegację posłów i senatorów województwa śląskiego w osobach: marszałka sejmu śląskiego **K. Grzesika, sen. Grajka i posła Kapuścińskiego.** Delegacja zgłosiła się do p. premiera w sprawie rzekomego przeniesienia Dyrekcji Kolei Państwowych z Katowic do Krakowa. P. premier oświadczył delegacji, **że przeniesienie dyrekcji z Katowic nie jest aktualne.**

Niedawno Komisja Komunikacyjna Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach powzięła uchwałę wypowiadającą się nie tylko przeciwko likwidacji katowickiej Dyrekcji kolejowej, lecz przeciwnie **żądającą przyłączenie do Dyrekcji w Katowicach zagłębia węglowego krakowskiego i dąbrowskiego.** W związku z tym Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie stwierdza, iż **powyższe oświadczenie zostało złożone bez porozumienia i zgody z przemysłem węglowym krakowskim.** Przemysł węglowy krakowski wypowiada się **przeciwko uchwale Komisji Komunikacyjnej Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach i ze względów zasadniczych domaga się przynależności do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.**

Wicepremier Kwiatkowski powraca z urlopu

Warszawa, 12. 10. (Telef.) Wicepremier Kwiatkowski powraca z krótki[illegible] wczasów w połowie bieżącego tygodnia. [illegible] zwartek wyjedzie on wraz z wycieczką [illegible] ntarzystów, którzy będą zwiedzali ro[illegible] stycyjne w kraju. Wycieczce tej p. wi[illegible] mier towarzyszyć będzie przez parę dni po czym powróci do Warszawy i wówczas zostaną podjęte ostateczne prace nad preliminarzem budżetowym, który ma być wykończony do końca października.

—— ✻ ✻ ——

Enuncjacji pułk. Koca nie będzie?

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Wszystkie znaki na „niebie i na ziemi" wskazują, że zbliżamy się szybkimi krokami do rozwiązania politycznego „rebusu" w Polsce... Jak dotąd, mieliśmy dużo fragmentów, enuncjacyj, zjazdów i konferencyj, z których miała się wyłonić ta oczekiwana całość nowych form reżimu. Ostatecznie zdaje się, koncepcja nie jest jeszcze przez samych organizatorów w 100% wygotowana, tym niemniej jest rzeczą pewną, że jest ona już na ukończeniu i dziś już — jak słuchy idą — **ustala się personalia.**

W tym stanie rzeczy zwróciliśmy się ostatnio do jednego z tych, którzy w pracy pułkownika Koca biorą żywy udział. Oczywiście, jak wszyscy, którzy mogliby coś na ten temat powiedzieć, tak i nasz rozmówca był bardzo „wstrzemięźliwy" w wyjaśnieniach; jednak rozmowa, którą Czytelnikom podajemy, zdaje się odsłaniać rąbek tajemnicy.

* * *

— Czy pogłoski, jakie pojawiły się w prasie o pracach pułk. Koca, a wszczególności wiadomość o mających powstać czterech „sektoriatach" są ścisłe? brzmiało nasze pierwsze pytanie.

— Powiem Panu szczerze, że wszystkie te „informacje" są wytworem bujnej fantazji. Jest w tym tylko cośkolwiek „nosa", ale nic więcej. Wszyscy u nas przyzwyczaili się do tego, że, jak się ma tworzyć coś n o w e g o w dziedzinie politycznej czy społecznej, to zaraz szuka się wzorów zagranicą. Stąd to „podpowiadanie" na temat nowego ruchu. A przecież Polska może się zdobyć na coś oryginalniejszego i bodaj, że musi się zdobyć, bo nasza struktura ludnościowa i społeczna jest całkiem indywidualna i nie ma „sobowtórów" w Europie. Dlatego też nie można u nas stosować wzorów niemieckich, włoskich czy rosyjskich...

Tu już zaczął się wykład; nam jednak chodziło o rzecz aktualną, więc wtrącamy pytanie:

— Zatem „sektoriatów" nie będzie, czego więc należy się spodziewać?

— Będą organizacje i to całkiem samoistne i samodzielne; nie będą to jakieś związki zawodowe, bo te już są i pozostaną, lecz organizacje społeczno-polityczne, które będą ze sobą zasadowo i statutowo uzgodnione.

Tak więc powstanie organizacja mieszczańsko-inteligencka, która ma być owym „centrum", o którym dziś tyle się pisze. Następnie powstanie nowa organizacja robotnicza, oraz jedna ogólno-polska organizacja chłopska. Dalej organizacja gospodarcza, która też częściowo będzie organizacją terytorialną, bo poza t. zw. sferami gospodarczymi mają w niej znaleźć miejsce i konserwatyści. Młodzież do organizacyj tych wciągana nie będzie, natomiast utworzona zostanie specjalna ogólno-polska organizacja młodzieżowa, której trzonem mają być działacze OMP-u. (Obóz Młodzieży Pracującej), Legionu Młodych, i Związku Młodzieży Ludowej (t. zw. „Zielone koszule" p. Polakiewicza). Będzie zatem pięć a nie cztery organizacje.

— Któż więc będzie tworzył organizację robotniczą?

— Trudno mi cośkolwiek Panu na ten temat powiedzieć.

— A czy nie w związku z tą akcją stoi zapowiedź wydawania przez p. Barlickiego b. posła P. P. S. „Dziennika Popularnego", bo podobno jego stosunki z władzami P. P. S. nie są ostatnio najlepsze? zagadnąłem. Lecz i na to nie dostałem jasnej odpowiedzi.

— No więc weźmy odcinek wiejski. Przecież pod znakiem pułk. Koca organizowało ostatnio kilka „kadr" swoje zjazdy, więc trudno tu mówić o jednej organizacji.

— Wszyscy się złączą. Organizację wiejską będą tworzyć grupy: Wyzwolenia (Róg, Smoła, Malinowski), b. Stronnictwa Chłopskiego (grupa Waleron - Wyrzykowski) i Stronnictwo Rolnicze (grupa Michałkiewicza), z tym, że ośrodkiem ma być grupa „Wyzwolenia". Mogę Panu powiedzieć, że w tych dniach już są ostatecznie uzgadniane sprawy odcinka wiejskiego.

— A czy pozostałe organizacje już się formują?

— Gotowa jest grupa gospodarcza. Natomiast są pewne trudności organizacji robotniczej i nie jest całkiem załatwiona (w przygotowaniach pułk. Koca przyp. nasz), sprawa organizacji inteligencko-mieszczańskiej. To też jest powodem, że rozpoczęcie działalności tych organizacyj się odwleka; bowiem wystąpią one wszystkie równocześnie.

— Jak wobec tego stoi sprawa z tezami pułk. Koca?

— Żadnej enuncjacji, ani też, pułk. Koc ogłaszał nie będzie. Jest on współorganizatorem, inicjatorem (w znaczeniu technicznym) i medjatorem przy opracowywaniu zasad i statutów i przy uzgadnianiu personaliów dla nowych samodzielnych, podkreślam, organizacji; nie zaś przywódcą którejkolwiek z nich... Wreszcie — kończy nasz rozmówca — żadnej instytucji nadrzędnej nie będzie.

* * *

Jeżeli informacje te są — a powinny być — ścisłe, to w niedługim czasie będziemy mieli znów parę nowych ośrodków społeczno-politycznych, które nie wiele różniłyby się od B. B. W. R., boć i tam mieliśmy przecież różne odcienie, nawet dość różnymi antagonizmami poprzegradzane.

Tu znów wyłania się zagadnienie: co będzie z partiami politycznymi? Na to słyszy się w Warszawie coraz częściej odpowiedź:

— A przecież w Niemczech czy we Włoszech nie rozwiązywano odrazu partii i jakoś same się wykończyły.

W tym wypadku nasi indywidualiści, wskazują jednak na zagranicę... A przecież — w myśl ich właśnie teorii — u nas jest „inna struktura"... Ano zobaczymy. Niedługo zaś będziemy czekać, bo w kołach politycznych uchodzi już dziś za rzecz pewną, że najdalej do połowy listopada (znów „prolongata" terminu), wspomniane organizacje ogłoszą swe firmy i programy, oraz zaczną działać. Podają nawet jako jeden z „pewnych" terminów 11 listopada.

Warszawa, październik.

JAN FLORCZAK.

Przegląd prasy...

„Legalizm" socjalistów

„Odnowa", organ „Frontu Morges", zamieszcza następujące uwagi na temat obrony „legalizmu" przez „Robotnika" w sprawie wojny domowej w Hiszpanii.

„Surowy ten legalizm „Robotnika" — pisze „Odnowa" — kulminuje w numerze z 3 października, gdzie oburza się na hołd, składany dość powszechnie „lwom Alkazaru", bohaterskim podchorążym hiszpańskim (piękny o nich rozkaz do swych b. żołnierzy wydał u nas gen. Haller). Nie żadni bohaterowie — prostuje „Robotnik" — tylko buntownicy przeciw władzy legalnej hiszpańskiej... Pominiemy dość nieprzystojne urągania na obrońców Alcazaru, że mieli przewagę techniczną nad oblegającymi (zapewne artylerię ciężką!) i chowali się za kobiety i dzieci (ukryte w podziemiach bombardowanego zamku rodziny ich własne). Nie idzie zresztą o ustalenie prawdy tych wydarzeń. Minęły też (niezbyt dawne) czasy rycerskiego stosunku do przeciwnika („Hiszpanie męstwo cenić umieją..."). Gdy wśród okropności odwrotu z Moskwy 1812 r. marszałek Ney z garścią mężnych dał przykład nieugiętej wytrwałości i odwagi, wróg Francuzów generał Wilson, angielski gentleman wojujący po stronie Rosjan, zanotował w dzienniku, że Ney przyniósł honor całemu zawodowi żołnierskiemu... Tenże Wilson marzył wtedy, by jakaś kula rosyjska skończyła z Napoleonem. Ale gdy Napoleon znalazł się w ręku Anglików na wyspie Św. Heleny, Wilson stanął na czele kampanii publicznej przeciw niegodnemu traktowania wielkiego przeciwnika. Ale mniejsza o to. Nie żądamy od „Robotnika", by się rozumiał na tych sprawach. Dla bojowców P. P. S. z lat 1905—8 byłyby jasne, bo oni czuli się żołnierzami. Natomiast z tym legalizmem...

Możebyście, panowie „legaliści" poczytali sobie numer pewnego pisma z dni listopadowych 1923, dni majowych 1926. Pismo nazywa się „Robotnik". A wtedy skrzywicie się (jak w krzywym zwierciadle) z zachwytu nad konsekwencją własną".

Szerokie zasięgi nowego obozu rządowego

Może kogoś zainteresuje sprawozdanie „Gońca Warszaw." z zebrania „zarzewiaków" w Warszawie. A to dlatego, że — według tego pisma — przemawiał na nim min. komunikacji, p. Ulrych... Na pytanie: jakie powinno być hasło naszego pokolenia, — p. min. Ulrych mówił:

„Odpowiedź dał rząd socjalistyczny w Szwecji, a mianowicie: musimy dążyć do dobrobytu wszystkich, do kultury, zamożności. Aby spełnić to zadanie, musimy doprowadzić do konsolidacji narodu polskiego. Jakimi drogami możemy dojść do tego celu? Na przełomie roku 1936, musimy się zaciągnąć w szeregi obozu „narodowo-państwowego". Przez **zapuszczenie głębokich zagonów na prawo i lewo** zmobilizujemy milion Polaków, aby stworzyć silny ośrodek tych ludzi, którzy stoją na stanowisku obrony narodowej, którzy w całej pełni czuć się będą gospodarzami w Polsce, którzy pilnować będą równowagi społecznej tak rozumianej, że Polska, jako państwo uspołecznione, łagodzić będzie konflikty między kapitałem a pracą. Musi być przebudowany ustrój rolny, a państwo będzie musiało realizować wszelkie idee, stawiając na odpowiednim poziomie obronę państwa, rozbudowę floty handlowej i wojennej".

Czas na „życie stateczne"

„Jutro Pracy" (organ pracowniczy zbliżony do p. Sławka) perswaduje:

„Piłsudczyku drogi. Twoja rewolucja już się odbyła dziesięć lat temu... Ciągle palenie Reichstagu byłoby zbyt kosztowne i naprawdę niepotrzebne... Mówimy naprzykład o reformie rolnej. Sprawa napewno ważna i aktualna, ale przecież dla tej sprawy już niepotrzebne są rewolucje. Już napewno zbędne, a nawet niezdrowe jest podniecanie się wzajemne sensacyjnością problemu tej reformy. Walka z obcym kapitałem. Tutaj barykady też są niepotrzebne... Nie można przecież wciąż tylko gnać, burzyć i zapowiadać, że to właśnie od jutra zaczniemy żywot stateczny. Kiedyś trzeba zacząć. Życie stateczne — to życie uporządkowane".

Protesty przeciw wyborom w Łodzi

„Nowy Dziennik" donosi, że w Łodzi wniesiono protesty przeciw wyborom do rady miejskiej. Protesty te wniesione zostały przez Stron. Narodowe i syjonistów. Te protesty podrażniły socjalistów.

„Od wielu dni — pisze „Nowy Dziennik" — układano plany, wysuwano ludzi, dzielono stanowiska, cieszono się zwycięstwem, by pewnego dnia wszystkie te obliczenia zostały przesunięte na czas na razie nieokreślony. To też czwartkowy numer „Łodzianina" stylem swym przypominał trochę... „Orędownika". Tłusty nagłówek obwieszczał światu, że to burżuazja żydowska i polska sprzysięgły się przeciw socjalistycznej większości.

Wyraźniej mówiąc „uknuły spisek". Doprawdy, jaka jest różnica między „Orędownikiem" a „Łodzianinem". Tam socjal-żydokomuna, tu front burżuazji polskiej i żydowskiej. Informowanie czytelników o porozumieniu syjonistów z endekami w sprawie protestów jest conajmniej niską i brudną demagogią.

Na niedzielę 18 bm. zwołują socjaliści wielki wiec protestacyjny. Będzie to protest przeciw protestom".

„O. M. P."

W kołach rządowych przykłada się wielką wagę do nowego stowarzyszenia: „Organizacja Młodzieży Pracującej", która powstała przed 1½ rokiem z „Legionu Młodych". Z „Gazety Polskiej" dowiadujemy się o jej programie... Jest w tym programie akcent i narodowy i państwowy, — jest podkreślenie roli „moralności jednostkowej i publicznej". — wskazanie na rolę armii. Ostatnie zaś 3 zasady programowe brzmią:

„7) **mniejszościom narodowym**, osiadłym na ziemiach polskich, które okażą dobrą wolę do wspólnej budowy państwa, zapewnia naród polski tolerancję oraz pełnię praw obywatelskch. Jednym z warunków pełnego rozwoju narodu polskiego jest rozwiązanie problemu żydowskiego w Polsce i to takimi środkami, które wykluczając metodę terroru i gwałtu, doprowadzą do zmiany stosunku liczbowego żydów; 8) zasadniczym warunkiem pomyślnego rozwoju narodu i państwa polskiego jest zagwarantowanie decydującego wpływu polskiego **świata pracy** na losy państwa oraz realizacja sprawiedliwości społecznej; 9) państwo polskie, uznając **prawo własności prywatnej**, powinno je ograniczać lub znieść w wypadku, gdy działa ono na szkodę dobra publicznego. Zasadniczym warunkiem stworzenia potęgi gospodarczej Polski jest unarodowienie gospodarstwa, podporządkowanie go potrzebom państwa oraz zapewnienie wszystkim obywatelom pracy".

Komunizm roz[illegible]a Francję

Temperatura wewnętrznych stosunków politycznych we Francji podniosła się mocno w ciągu ostatnich dwóch tygodni i tarcia polityczne wzrosły tak bardzo, że zaczęto się lękać poważnej rozgrywki między ugrupowaniami politycznymi.

Zaczęło się od sprawy dewaluacji franka. Sprawa ta poza swą stroną gospodarczą miała i stronę polityczną. A nawet ta ostatnia **wyraźnie dominowała nad całokształtem zagadnienia.**

Sama dewaluacja franka była już właściwie przesądzona, z chwilą, gdy rząd ją wniósł do parlamentu: żadna siła ludzka nie potrafi zapobiec zapowiedzianej przez urzędujący rząd dewaluacji waluty. Natomiast rozpoczęła się rozgrywka polityczna przedewszystkiem w łonie Frontu Ludowego, **podczas której w pewnym czasie ważyły się losy gabinetu Bluma.** Socjaliści odrazu poparli rząd, lecz zarówno komuniści, jak i radykali, reprezentujący francuski świat drobno-rentierski, byli przeciwni dewaluacji. **Między tymi dwoma ugrupowaniami, mimo „w zasadzie" podobnego stanowiska odbyła się na terenie parlamentu rozgrywka polityczna, która mogła się skończyć obaleniem p. Bluma.** Komuniści zgodzili się poprzeć rząd pod warunkiem, że zostanie wprowadzona, t. zw. „ruchoma" skala płac robotniczych. Przeciwko temu zdecydowanie wystąpili radykali, wskazując, że prowadziłoby to do dalszej dewaluacji przez stałą zwyżkę cen. Senat, w którym radykali mają absolutną większość, odrzucił więc odnośne punkty projektu rządowego i poprawek Izby Deputowanych. Rząd Bluma chcąc znaleźć wyjście z tej sytuacji zaproponował danie rządowi wyjątkowych pełnomocnictw, lecz i ten projekt został przez Senat odrzucony. Po wielu targach sprawa zakończyła się kompromisem. Senatowi pogrożono „ulicą", gdyby chciał obalić gabinet Frontu Ludowego, a komuniści chcąc narazie jeszcze podtrzymać rząd Bluma, zgodzili się na kompromisowy arbitraż przymusowy rządu w sprawach płac. **Z wszystkich tych targów wyszedł jednak rząd z mocno osłabioną pozycją, a określenie „dewaluacja p. Bluma",** użyte w naszym dzienniku, trafnie ten stan rzeczy oddaje.

W dzień po zakończeniu obrad nad ustawami dewaluacyjnymi, wybuchł w Paryżu wielki strajk hotelarski i restauracyjny. A dodać należy, że okupacyjne strajki fabryczne nieco straciły na nasileniu, lecz nie ustały całkowicie. **Radykali coraz silniej naciskają na rząd, by położył kres strajkowym niepokojom i grożą zerwaniem Frontu Ludowego na zbliżającym się dorocznym kongresie partii,** który odbędzie się z końcem października w Biarritz. Pod ich naciskiem rząd był zmuszony wydać zarządzenie likwidowania strajków okupacyjnych przez władze administracyjne. Pierwsza tego rodzaju operacja przy użyciu policji, która zdobyła szturmem okupowaną fabrykę, odbyła się w nocy z dnia 7 na 8 b. m. na jednym z przedmieść Paryża. Było kilka osób rannych, w tej liczbie komisarz policji. Wywołało to oczywiście awanturę ze strony komunistów, która odniosła ten skutek, że o dalszych „operacjach" przeciw strajkującym już nie słychać!

W niedzielę dnia 4 b. m. doszło do ostrych starć między komunistami a członkami Francuskiej Partii Społecznej, organizowanej przez pułk. de la Rocque'a z członków rozwiązanej ligi „Croix de Feu". Czytelnicy znają przebieg tych zajść: było kilkanaście osób rannych, a 1300—1500 osób aresztowano. Do awantur przyszło z powodu rządowego zakazu odbycia zgromadzenia przez Partię Społeczną przy równoczesnym pozwoleniu partii komunistycznej na odbycie zgromadzenia. Rząd p. Bluma musi często ustępować pod naciskiem komunistów. Fakt szczególnie wyraziście ilustruje głośna obecnie na łamach prasy francuskiej sprawa p. Formisin z Soissons... Naraziwszy się komunistom rozlepianiem afiszów przeciw Generalnej Konfederacji Pracy, został on przez nich pochwycony, zawleczony przed „trybunał" robotniczy i z jego „wyroku" tak pobity, że stracił oko. **Sprawców tego napadu wypuszczono z aresztu bez wytoczenia im sprawy za interwencją 3 ministrów, pp. Salengro, Rucarta i Moneya!**

Po zajściach w Paryżu z dn. 4 b. m. wydał rząd **pod naciskiem radykałów**, których prawe skrzydło (kierowane przez Herriota jest coraz bardziej zaniepokojone poczynaniami komunistycznymi, zakaz wszelkich zebrań i pochodów w okręgu Paryża. A! **pod naciskiem komunistów** zarządził represje przeciw Partii Społecznej w postaci **masowych** rewizyj i pozostawienia **w stan**

oskarżenia jej przywódców z płk. de la Rocque na czele.

Ostatnio wreszcie silne tarcia wywołała sprawa zapowiedzianych przez komunistów stukilkudziesięciu wieców w Lotaryngii i Alzacji. Rząd wobec przewidywanych kontrmanifestacyj i możliwości poważnych rozruchów specjalnie niepożądanych nad granicą niemiecką, zgodził się jedynie na odbycie 19 wieców. Komuniści ogłosili, że są zdecydowani bronić przed rządem swego prawa wolności zebrań. Cała ta sprawa wywołała bardzo ostry konflikt w łonie Frontu Ludowego, który — w chwili, kiedy piszemy te słowa — nie wiadomo czy i jak zostanie zlikwidowany. Opis przebiegu niedzielnych manifestacyj komunistycznych; znajdą czytelnicy w depeszach na stronie pierwszej.

Podaliśmy krótki rzut oka na sprawy, które w ostatnim okresie wywołują silne tarcia polityczne we Francji. Nowa taktyka komunistów jest obecnie wyraźna. Polega ona na wykorzystywaniu każdej sprawy dla zaostrzenia sytuacji wewnętrznej i cofaniu się wtenczas, gdyby to groziło upadkiem rządu p. Bluma. Takie przywiózł prawdopodobnie instrukcje p. Thorez z swej ostatniej podróży do Moskwy.

Ten stan rzeczy jednak trwać nie może. Kompromituje rząd, rozzuchwala komunistów, a rozgorycza szerokie masy. Trzeba się spodziewać ważnych wydarzeń w bliskim czasie.

J. MAK.

Migawki.

Monopartia

W związku z dążeniami do systemu monopartyjnego (jedyno partii), pojawiającymi się i w Polsce, ktoś zrobił następujące uwagi:

— Gdy byłem chłopakiem, miałem straszną ochotę zostania szoferem. Wreszcie zniecierpliwiony ojciec kazał mię uczyć szoferki. Na własnym aucie... Strasznie byłem dumny, gdy po parotygodniowych „studiach" w zamkniętym garażu szofer wyjechał ze mną za miasto i tu, na wolnej drodze, oddał mi „ster" maszyny. Jechałem doskonale. Na drodze nie spotkaliśmy nikogo.

— Spróbujesz teraz w mieście, — mówi mi szofer.

— Doskonale... Lecz, cóż to? Co parę metrów — jakaś „katastrofa". Raz zawadziłem o latarnię, to znów zjechałem w rynsztok, albo nastąpiłem jakiemuś jegomościowi „na piętę". W końcu zdetonowany oddałem ster szoferowi, mówiąc:

— Gdyby nie ci inni, którzy jeżdżą ulicami, to i jabym doskonale jechał!

Otóż to! „Gdyby nie ci inni"... Więc odebrać im prawo jazdy! Niech ja sam tylko jeżdżę. Będę jeździł wspaniale!

Tak samo zwolennicy systemu monopartyjnego. Nikogo koło mnie! Tylko ja sam!

BAYARD.

Ruch wydawniczy

CO SIĘ DZIEJE WE FRANCJI? Na to aktualne pytanie odpowiada w ostatnim (październikowym) zeszycie „Tęczy" B. Rudzki, dając szczegółowe informacje o zmianach, jakie zachodzą na terenie republiki francuskiej. Wnioski artykułu, zaopatrzonego charakterystycznym tytułem „Teraz kolej na Francję" — nie są optymistyczne. Wiadomości przychodzące z Paryża, stwierdzają stały wzrost wpływów komunistycznych oraz gorączkowe przygotowania agentów kominternu do wywołania przewrotu. Artykuł B. Rudzkiego wszystkie te sprawy omawia, ilustrując je nowym, nieznanym materiałem. — Oprócz obszernego działu literackiego, nowelistycznego i rozrywkowego — w zakresie polityczno-społecznym omawia nowy numer „Tęczy" jeszcze następujące tematy: organizacja hitlerowska w Polsce, ziemiaństwo a żydzi, czy jest w Polsce program antykomunistyczny?, koncerny prasowe, impresje rzymskie i t. p. — „Tęczę" nabyć można w kioskach, księgarniach, u kolporterów, lub wprost w Administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

„Przewarstwowienie" wśród żydów

Naród bez rolników — Dlaczego żydzi stronią od roli — Jednostronność zawodowa żydów w Polsce — Bojkot ekonomiczny najgroźniejszą bronią dla żydów — „Agro-Joint" tworzy kadry żydowskich rolników.

Szukając ratunku przed wzrastającą stale falą antysemityzmu, żydzi rzucili hasło **„przewarstwowienia"**. Zauważyli oni, że słabą stroną narodu żydowskiego, grożącą mu nieochybną zgubą, jest jego wadliwa struktura społeczna. **Naród, nie posiadający warstwy rolników, jest tworem nienormalnym, zmuszonym do pasorzytowania na cudzych organizacjach narodowych**, a tym samym skazanym na zagładę w chwili, gdy owe narody zechcą pozbyć się pasorzyta. To, co obecnie obserwujemy w hitlerowskich Niemczech, byłoby nie do pomyślenia, gdyby żydzi mieli oparcie w ziemi. Nie ma bowiem nic trudniejszego, jak wyrugować rolnika z ojcowizny. Wiemy o tym z przykładu naszych Drzymałów.

Naród żydowski nigdy nie odznaczał się zamiłowaniem do pracy na roli. Rolnictwo jest związane ze stałym osiedleniem się na pewnym terytorium, to też narody rolnicze są zawsze społeczeństwami osiadłymi. Tymczasem historia narodu żydowskiego jest istną „odyseją"... Naród ten przerzuca się z jednego kąta świata na drugi, by nigdzie długo miejsca nie zagrzać. Te „przenosiny" nie zawsze odbywają się... dobrowolnie; bywało, że trzeba było żydom nieco „pomóc" do wyniesienia się (przykład: Hiszpania w XV wieku).

Jako naród łatwo „przenośny" żydzi dbali o to, aby także ich majątek nadawał się do przenoszenia z miejsca na miejsce; lokowali więc swoje bogactwa w **majątek ruchomy**. Taki majątek nie tylko łatwo w razie potrzeby przenieść, ale także można go bez trudności... **ukryć**. Od najdawniejszych czasów żydzi występują w historji jako posiadacze kapitałów „płynnych" i stają się „bankierami świata".

Mógłby ktoś zapytać: Dlaczego w takim razie żydzi tak masowo zakupują nieruchomości miejskie?

Otóż z nieruchomościami miejskimi sprawa jest zupełnie inna niż z posiadłościami ziemskimi. Dzięki instytucji hipoteki **„nieruchomości"** miejskie zaczęły się **„ruszać"** i dziś są przedmiotem obrotu handlowego na równi z ruchomościami.

Drugim powodem, dla którego żydzi stronią od rolnictwa, jest **brak przywiązania do ziemi.** Jakże żyd może odczuwać miłość do ziemi, jeśli czuje się na niej gościem, i to gościem niepożądanym? Przywiązanie do ziemi zawiera w sobie pewien pierwiastek miłości ojczyzny. Rolnik trzyma się kurczowo odziedziczonej po przodkach ziemi, bo uważa to za swój obowiązek patriotyczny. Żyd byłby do tego niezdolny.

Wreszcie przechodzimy do trzeciej przyczyny. Praca na roli jest ciężka, a **żydzi unikają ciężkiej pracy.** — Jak nie ma żydów wśród kowali, jak nie spotyka się ich między murarzami, tak żyd rolnik jest zjawiskiem wyjątkowym. Raz tylko w życiu zdarzyło mi się widzieć zawodowego rolnika żyda. Było to w okresie walk o Lwów, kiedy jako żołnierz przebywałem w Małopolsce Wschodniej. Ów napotkany przeze mnie rolnik był tak niepodobny do innych żydów, że wprost nie chciałem wierzyć, że to żyd. Praca na roli zmieniła jego rysy, powiedziałbym — niejako uszlachetniła je.

* * *

W Polsce, w której żydzi stanowią największe skupienie ze wszystkich państw na świecie, nienormalna struktura społeczna rodu żydowskiego występuje najwyraźniej. Niemal cała ludność żydowska, w liczbie około 3.600 tysięcy, mieszka w miastach i oddaje się pewnym tylko zawodom, głównie handlowi.

Ciekawe są cyfry, dotyczące Krakowa. Podczas gdy zaledwie 2% Polaków poświęca się handlowi, wśród żydów spotyka się aż 23% kupców. **Prawie co czwarty żyd w Krakowie jest handlarzem!** Znaczny odsetek żydów, bo aż 13% pracuje w rzemiośle. Na czterech adwokatów żydów przypada w Krakowie jeden adwokat Polak.

Dzięki tej jednostronności zawodowej żydzi narażeni są na to, że w miarę uświadomienia społeczeństwa mogą dotychczasowe źródła egzystencji stracić. Widzimy, jak groźną dla żydów broną jest **bojkot ekonomiczny**. Niebezpieczeństwo nie byłoby tak groźne, gdyby żydzi dokonali t. zw. **„przewarstwowienia"**; staliby się bowiem dla siebie samowystarczalni. Stąd też „przewarstwowienie" uważają żydzi za ostatnią deskę ratunku. Dążą do zamienienia się w normalny naród, w którym wszystkie zawody byłyby odpowiednio reprezentowane.

Taki cel przyświeca potężnej organizacji żydowskiej **Joint Distribution Comittee.** Jednym z zadań Jointu jest tworzenie kadr żydowskich rolników i w tym celu utworzony został osobny oddział — **„Agro-Joint".** Na działalność Agro-Jointu trzeba zwracać baczną uwagę, ponieważ jest zbawienna dla żydów, ale niebezpieczna dla Polski i to tym niebezpieczniejsza, że rozporządza wielomilionowymi **sumami.**

Na tereny kolonizacyjne wybrał sobie Agro-Joint Polskę i Rosję. Kolonizacja żydowska w Rosji obejmuje Krym, część Ukrainy i część Białorusi. W ciągu lat 1924 do 1927 skolonizowano w Rosji około dwa miliony morgów.

Upatrzonym terenem kolonizacyjnym w Polsce jest Polesie. Kolonizacja ma objąć około 20 tysięcy km². Osadzonych na ziemi ma być 200 tysięcy rodzin żydowskich.

Żydom nie śpieszno jednakże na Polesie; wolą kupować urodzajne grunty w innych częściach Polski i tu zakładać swoje kolonie. W koloniach tych szkolą się zastępy żydowskich rolników. Część tych nowouprzonych **rolników** wyjeżdża do Palestyny. Żydzi chętnie popisują się takimi rolnikami. W pismach żydowskich często można spotkać ilustracje, przedstawiające żydów, zajętych pracą na roli. Chcą w ten sposób udowodnić światu, że potrafią być takimi samymi społeczeństwami jak inne.

Nas jednakże nie tyle obchodzi to, co robią żydzi w Palestynie, ile to, jakie są ich plany co do Polski. A istnieje uzasadnione podejrzenie, że pod pozorem „produkowania" rolników na „eksport" żydzi mają zamiar kształcić rolników, którzyby osiedlili się w Polsce i utworzyli nową warstwę narodu żydowskiego, której mu tak dotychczas brakowało.

T. MILDNER.

Humor.

Pomoc. Na stację pogotowia ratunkowego wpada jakiś zadyszany jegomość.

— Panie doktorze, czy może mi pan pomóc?

— Ależ naturalnie, przecież poto tu urzęduję!

— No to dobrze! Wobec tego niech mi pan pożyczy dwadzieścia złotych!

Udręki adwokata. Stasio przychodzi do przyjaciół w knajpie i mówi:

— Straszna jest rola adwokata. — Człowiek musi występować czasem przeciw swym najbliższym...

— Przeciw komu występujesz jutro? — zapytują przyjaciele zlekka zaniepokojeni.

— Przeciwko państwowemu monopolowi spirytusowemu.

Radio.

RADIOWA SIEĆ RATUNKOWA W GÓRACH WŁOSKICH. Jak donosiliśmy w swoim czasie, postanowiono zaopatrzyć wszystkie schroniska górskie w Alpach Włoskich w radiowe stacje odbiorcze i nadawcze. **Obecnie rozszerzono tę sieć i na Dolomity,** gdzie schroniska i punkty ratunkowe posiadać będą przenośne stacje radiowe. W dolinach mieścić się będą centralne stacje odbiorcze, połączone z siecią telefoniczną, które odbierać będą wezwania o ratunek oraz meldunki na różnych falach i przekazywać je dalej.

REFORMA GOŚCINNOŚCI — wesoły monolog przez radio. Żyjemy w okresie reform. Rewizji poddaje się niewzruszone dotąd kanony i zasady, walczy się o nowy porządek rzeczy na każdym odcinku życia. Czy nie warto także zreformować zasad gościnności? To i inne pytania rozważy A. Bogdziewicz w satyrycznym monologu p. t. „Reforma gościnności" w dn. 13. X. o godz. 17.50.

POMOCNICA DOMOWA. Sprawa służby domowej jest dzisiaj coraz bardziej aktualna i gorąco dyskutowana z punktu widzenia gospodarczego i społecznego. Najbardziej racjonalną formą pomocy nowoczesnej pani domu jest wykwalifikowana pracownica, która jak każdy inny pracownik zatrudniona jest tylko przez określoną ilość godzin, zachowując przy tym w zupełności swoją swobodę. Tu jednak nasuwają się pewne kwestie wymagające przemyślenia i gruntownej reformy. Temat ten omówi przed mikrofonem warszawskim dn. 13 o godzinie 17 Stefania Podhorska-Okołów.

„PRACOWNIK MASZYNA CZY WSPÓŁPRACOWNIK CZŁOWIEK". W cyklu odczytów radiowych „Dyskutujmy" dnia 13 października o godz. 19 K. Erdziatowicz podejmie niezwykle ciekawy temat wydajności pracy w instytucjach i organizacjach przy świadomej współpracy urzędnika.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, DNIA 14-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert ze Lwowa; 12.40: Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; g. 16.10 Audycja dla dzieci starszych; 16.30 Muzyka z płyt; 17 Odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50: Odczyt z Krakowa; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Felieton prawno-społeczny; 19 Mój pierwszy lot balonem — opowiadanie; 19.20 Programy lokalne; 20.35 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Audycja chopinowska; 21.30 Utwory Bacha (płyty); 22.15 Koncert rozrywkowy z Wilna; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert popularny z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; g. 15.55: Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia; 18.20 Nowości taneczne (płyty); 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Audycja muzyczno-słowna.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 14.30 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; g. 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Płyty; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 Co słychać; 19.20 Koncert mieszany; 20 Transmisja ze świata pracy; 20.20 Płyty; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert orkiestry; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 19.20 Muzyka lekka z płyt; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka taneczna z płyt; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15: Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Odczyt; 18.35 Płyty; 18.45 Program na jutro; 19.20 Koncert; 19.40 Odczyt; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.20 Płyty.

Przewrót w rybołóstwie. Pan Brzusiak siedzi nad Wisłą i łowi ryby na wędkę. W pewnym momencie staje za nim jakiś starszy jegomość, przypatruje się z zainteresowaniem, poczym zapytuje:

— A co pan szanowny rzuca rybom na przynętę? Robaki czy glisty? A może muszki?...

— Daję im dziesięć groszy — woła pan Brzusiak ze zniecierpliwieniem — żeby sobie kupiły, na co mają ochotę!

Dr B. ROZMARYNOWICZ.

Oddłużyć realności miejskie!

W aktualnej sprawie otrzymaliśmy od p. dr Rozmarynowicza **artykuł** następujący:

I) Z wielkim hałasem przed kilku laty rozpoczęto akcję oddłużeniową rolnictwa. Wydano szereg ustaw, rozporządzeń, dekretów, potworzono nowe urzędy i oddano w ich ręce rozstrzyganie indywidualnych wniosków dotyczących zobowiązań hipotek wiejskich. Sprawa oddłużenia tak pojęta i prowadzona, jak została zainicjowana i jak się dzisiaj przedstawia, doprowadziła w rolnictwie do całkowitego bałaganu w hipotekach, utrudniła akcje parcelacyjne, zdemoralizowała dłużnika, a przez zbytnią swobodę orzekania Urzędów Rozjemczych, stworzyła stan niepewności w zakresie długów każdego rolnika. Jeśli do tego dodamy pomysł ciężkiego i biurokratycznego Banku Akceptacyjnego, to otrzymamy beznadziejny obraz akcji oddłużeniowej w rolnictwie zakrojonej na dziesiątki lat.

Wyobraźmy sobie jednak, że wyjmiemy z zegarka jedno kółeczko i będziemy się obrażać, że zegarek nie chce chodzić! Tak mi się przedstawia oddłużenie rolnictwa, — zasadniczo konieczne, ale na całkiem innych założeniach oparte, aniżeli te, na których zostało zbudowane, — bo **w całym organizmie gospodarczym zastosowano właśnie zasadę oddłużenia tylko w odniesieniu do samego rolnictwa, pomijając kompletnie wszystkie inne dziedziny życia gospodarczego,** w których te same, co tam, przyczyny wymagałyby analogicznych środków.

FATALNA POZYCJA REALNOŚCI MIEJSKICH.

Chcę tu wziąć pod uwagę **realności miejskie.** Sytuacja w tej dziedzinie zmieniła się ostatnio znacznie na niekorzyść właścicieli realności miejskich, z powodu ustawowego obniżenia czynszu. Obciążenia hipoteczne wymagające stałej obsługi przez opłatę odsetek od długów nie zmniejszyły się, a nawet przy „dobrowolnej" zmianie długów dolarowych na złote w kasach wzrosły ze względu na to, że zamieniano dolary na złote nie po kursie dnia, ale po kursie znaczne wyżej ustalonym. Tymczasem pokrycie w dochodach z realności znacznie się zmniejszyło. Tam gdzie realność posiadała tylko jedno- i dwu-pokojowe mieszkania, stracił właściciel miesięcznie z całego dochodu 15%. przy większych mieszkaniach 10%, w każdym razie dostatecznie poważną kwotę jak na dzisiejsze czasy. Nie można tu jednak powiedzieć, aby właściciele tych realności ponosić mieli jakąkolwiek winę w tej obniżce czynszowej. Weźmy jeszcze do tego rzecz dzisiaj „zwyczajową", że niemal każda realność w swoim bilansie musi w dochodach skreślić około 10% do 20% na czynsze niezapłacone i nieściągalne, a zjawisko to także nie może przecież być zapisane jako ujemne na rachunek właścicieli realności, gdyż pochodzi często z psychicznego nastawienia poszczególnych osób usposobionych niechętnie do wydawania pieniędzy na takie cele, jak — mieszkanie!

Cały szereg miast w Polsce ma stworzone dla celów kredytu długoterminowego Towarzystwa Kredytowe Miejskie. Instytucje te wypuszczają listy zastawne, udzielając w tej formie pożyczek na hipoteki realności danych miast. Listy te znajdują się w obrocie, można je po kursie kupić, spłacić w całości lub części zobowiązanie; pożyczki takie rozłożone na dziesiątki lat przy bardzo niskim oprocentowaniu dają się stosunkowo łatwo znieść. Nie wszystkie jednak miasta je mają. I tak n. p. **Kraków takiej instytucji kredytu długoterminowego miejskiego nie posiada.**

PRZECIĄŻENIE KAS KOMUNALNYCH.

Ponieważ Kraków ma takie same zapotrzebowania na długoterminowy kredyt jak i inne miasta, zadania instytucji, o których tu mówię, przyjęły na siebie z konieczności Komunalne Kasy Oszczędności w Krakowie, które od długich lat dziesiątek wloką za sobą ciężar długoterminowego kredytu **unieruchomiając na hipotekach w ten sposób znaczne kapitały, które w innym wypadku znalazłyby się w stałym obrocie na cele życia handlowego, przemysłowego i rękodzieła.** Według zamknięcia rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa za rok 1935, pożyczki hipoteczne obejmowały na 701 kontach zł. **21,345.230.29** oraz na 72 kontach dol. **492.159.40;** łącznie bilansowa wysokość tych pożyczek hipotecznych wynosiła **23,929.067.14 zł.** Według zamknięcia rachunku Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu krakowskiego z roku 1935 stan pożyczek hipotecznych miejskich wynosił na 365 kontach **5,597.690.02 zł. Jest to łącznie suma około 30 milionów z.** Do tego jednakże należałoby dodać znaczne sumy różnych pożyczek ciążących na realnościach w Krakowie, a pochodzących z innych źródeł, których wysokość trudno byłoby ustalić, bo nie mam do tego żadnych danych. Sądzę jednak, że gdybym przyjął łączną sumę bez długów prywatnych na około **40** milionów, to nie popełniłbym wielkiego błędu.

Działalność Katolickich
Stowarzyszeń Młodzieży na wsi

Wielce pożyteczną pracę, prowadzą na wsi Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, obejmujące swoim zasięgiem całe Państwo **i docierające do najdalszych jego zakątków wiejskich.** Uwzględniając wszystkie dziedziny pracy, wychowują te organizacje w oparciu o zasady katolickie pełnego i światłego obywatela. Po przez najróżnorodniejszego typu prace kulturalne i gospodarcze, jak opieka społeczna, wychowanie obywatelskie, wychowanie religijno-moralne, oświata pozaszkolna, czytelnictwo, prasa i wydawnictwa, wychowanie estetyczne, wychowanie fizyczne i przysposobienie rolnicze, walka z alkoholizmem, spółdzielczość i oszczędność itd., dźwigają te organizacje wieś polską na wyższy poziom, pracują rzeczywiście dla jej dobra i jaśniejszej przyszłości.

Mamy przed sobą statystyki zespołów przysposobienia rolniczego, przeprowadzonego przez Stow. Katolickie Stow. Młodzieży w r. 1935. Wynika z nich, że w organizacjach tych ukończyło prace p. r. **2.862** zespołów z **20.073** uczniami p. r. Jest to piękny dorobek i największy z pośród rezultatów pracy wszystkich organizacyj w Polsce. Należy zaznaczyć, że Katol. Stow. **Młodz. w pracach p. r. prowadzą prym i dzierżą pierwsze miejsce w Polsce już od r. 1928 począwszy, jakkowiek nie doznają one takiej pomocy i poparcia, jakimi cieszą się inne organizacje, oraz jakich wymagałyby potrzeby młodzieży wiejskiej, zrzeszonych w szeregach Katol. Stow. Młodzieży.**

Konkursy p. r. przeprowadzono na **30** tematów uprawowych i hodowlanych. **Widzimy tam zespoły uprawy kukurydzy, buraków,** ziemniaków, ogródków kwiatowych i warzywnych, kapusty, marchwi, pomidorów, fasoli, cebuli, soji, lnu, owsa, żyta, pszenicy, drzewek owocowych, roślin pastewnych, oraz zespoły hodowlane prosiąt, królików, kur, cieląt, owiec, gęsi, pszczół i t. d. Prace p. r. **objęły swoim zasięgiem wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego, przygotowując młodzież** do celowej i racjonalnej gospodarki na swojej ojcowiźnie.

W spokoju, z dala od walk partyjno-politycznych, z wiarą w lepsze jutro, **stają** potężne szeregi katolickiej młodzieży wiejskiej w walce o podniesienie oświaty i dobrobytu wsi. Katolickie społeczeństwo oraz powołane ku temu czynniki państwowe i samorządowe powinny pracom tym **udzielić** jak najdalej idącego poparcia i pomocy.

Kiedy Polska dostanie pożyczkę francuską?

Do Paryża wyjechała — jak doniosła P. A. T. — delegacja rządowa dla sfinalizowania sprawy pożyczki francuskiej. Musiała być ta delegacja mocno zaskoczona wystąpieniem „Pertinaxa" w „Echo de Paris" w sprawie pożyczki, a to tym bardziej, że **„Echo de Paris" powszechnie uchodzi za dziennik czerpiący inspiracje ze sztabu generalnego Francji...** Oto, co „Pertinax" pisze:

„Generał Rydz-Śmigły w czasie swego pobytu w Paryżu ożywił sojusz francusko-polski z 1921 r. Ale **ogólna polityka polska kierowana przez płk. Becka w stronę Niemiec jeszcze się nie zmieniła.** Pułkownik prowadzi tylko swą linię z większą ostrożnością. Ale mimo wszystko upiera się przy niej. I nie sądzimy, aby jego tłumaczenia zadowoliły całkowicie p. Leona Bluma.

Sojusz wojskowy, który nie promieniuje z dnia na dzień na linię polityczną, niewiele jest wart. Rząd francuski obiecał kredyty i broń. **Nie będzie mógł dotrzymać swej obietnicy, jeśli linia polityki generalnej polskiej będzie się odchylać.** Inaczej spotkałby się ze słusznymi protestami swoich sojuszników..."

Byłoby do wyjaśnienia, czy „Pertinax" w tym wypadku istotnie wyraża opinię wojskowych sfer Francji.

—— ooo ——

Bilans płatniczy Stanów Zj. w I-szym półroczu b. r.

Na podstawie danych Urzędu Handlowego, bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych w I półroczu b. r. w dziale wymiany towarowej **zamknął się saldem ujemnym w wysokości 9 miln. dolarów.** Natomiast bilans usług (łącznie: wpływy z żeglugi, odsetek, dywidendy i komunikacji i t. d.) **zamyka się saldem dodatnim w wysokości 17 milionów dolarów.** Dzięki temu uzyskano nadwyżkę w wysokości **8** milionów dolarów.

Czysty przyrost złota w pierwszym półroczu b. r. wyniósł **511 milionów dol.,** srebra zaś **116** milionów dol. Bilans ruchu kapitałów wykazuje saldo aktywne w sumie **496 milionów** dol., z czego przypada **274** miliony dol. na ruch kapitałów krótkoterminowych. Na podstawie interesów papierami wartościowymi, dopłynęło do Stanów Zjednoczonych netto **264 mil. dolarów.**

——oo——

Zmiana przepisów dewizowych

Komisja Dewizowa uchwaliła w okólniku N. 5 z dn. 1 maja rb. skreślić ustęp I w całości, wstawiając w zamian ustęp następujący:

Komisja dewizowa upoważnia oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do rozpatrywania i załatwiania we własnym zakresie wniosków o zezwolenie na przekazywanie zagranicę środków płatniczych oraz zapisywanie sum na rachunek zagraniczny wolny w następujących wypadkach:

a) na zapłatę zobowiązań, wynikających z przywozu towarów z zagranicy, **do wysokości zł. 3000.—** — za przedstawieniem dokumentów i udowodnieniem istnienia zobowiązania;

b) na pokrycie kosztów ekspedycji ubezpieczenia i transportu sprowadzonych z zagranicy towarów, jak przewozu, przeładunku i t. p. — za przedstawieniem odpowiednich dokumentów **do wysokości zł. 1000.—,** jeśli koszty te zapłacone zostały zagranicą; ponadto przy wnioskach tego rodzaju, zarówno załatwianych we własnym zakresie, jak i przedstawianych do decyzji Komisji Dewizowej, winno być udowodnione, że powyższe koszty uboczne nie są objęte fakturą za sprowadzany towar.

Z upoważnień w wyżej wymienionych punktach a i b banki dewizowe mogą korzystać tylko wówczas, jeśli całkowite zobowiązanie klienta nie **przekracza sumy zł. 3.000.—** z tytułu należności towarowej, **a zł. 1000.—** z tytułu kosztów ubocznych i tylko do wysokości tych sum w ciągu jednego dnia na zlecenie tego samego klienta.

Marka nie będzie dewaluowana

Agencja Havasa donosi z Berlina: Sfery kompetentne dementują wiadomość ze źródeł amerykańskich na temat bliskiej dewaluacji marki. Dewaluacja lira nie zmieniła zasadniczego stanowiska Niemiec, polegającego na tym, że dewaluacja marki utrudniłaby zakupy surowców zagranicą i zwiększyłaby obciążenie z tytułu obsługi długów zagranicznych. Według agencji, przystąpienie Włoch do frontu dewaluacyjnego wywołało jednak w Niemczech wyraźne zaniepokojenie. Stawiane jest pytanie, **czy Niemcy będą mogły pozostać izolowane i czy nie będą musiały zrezygnować z wielu warunków, postawionych przez Schachta jako cenę dewaluacji marki.**

Kronika gospodarcza

WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICTWA ŻELAZNEGO WE WRZEŚNIU. Według danych tymczasowych, wytwórczość hutnictwa żelaznego we wrześniu rb. przedstawiała się następująco (w tonach — w nawiasie pierwsza liczba oznacza produkcję w sierpniu rb., druga — we wrześniu r. ub.): surówka **51.351** (52.327 — 35.619), stal **105.485** (102.228 — 72.092), wytwory walcowniane **82.096** (75.333 — 57.149), rury żelazne i stalowe **3.839** (5.082 — 6.863).

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO WE WRZEŚNIU. Wywóz węgla kamiennego z Polski we wrześniu rb. wynosił, według danych tymczasowych, **776** tys. ton wobec **734** tys. ton w sierpniu rb. i **790** tys. ton we wrześniu r. ub. Liczba dni roboczych — **26** — była we wrześniu **o 1** większa, niż w sierpniu. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę **wzrosła w porównaniu z sierpniem o 0,5 do 30 tys. ton.**

PRODUKCJA HUTNICTWA CYNKOWO-OŁOWIANEGO WE WRZEŚNIU. Według danych tymczasowych, wytwórczość hutnictwa cynkowo-ołowianego we wrześniu rb. przedstawiała się następująco (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję w sierpniu rb., druga — we wrześniu r. ub.): cynk mufłowy i elektrolityczny **7.997** (7.866 — 7.506), blacha cynkowa **1.596** (1.779 — 1.211), kwas siarkowy **13.127** (13.678 — 12.342), ołów surowy **1.182** (1.449 — 2.192).

Sport

PIERWSZY WYSTĘP MAJCHRZYCKIEGO PO DYSKWALIFIKACJI.

W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie, Sokół pokonał Goplanię z Inowrocławia w stosunku 12:4. W barwach Sokoła wystąpił po raz pierwszy po półtorarocznej przerwie Majchrzycki. Wygrał on swoją walkę zdecydowanie przez techniczne k. o. — W imieniu kierownictwa Sokoła wręczono znakomitemu pięściarzowi kwiaty. Publiczność przyjęła Majchrzyckiego oklaskami.

NOWE ZWYCIĘSTWO LOUISA.

Nowy Jork kabluje nowe zwycięstwo murzyna Louisa przez k. o. Wczoraj Louis stoczył walkę z argentyńczykiem Brescia, którego pokonał w 3 rundzie przez nokaut.

MIN. HOARE OTWIERA SEZON HOKEJOWY W LONDYNIE.

W tych dniach otwarty został w Londynie sezon łyżwiarski na sztucznych lodowiskach. W programie otwarcia lodowiska londyńskiego Queens Clubu w pokazowej jeździe parami wystąpił minister Samuel Hoare w parze ze znaną łyżwiarką Colledge.

AUSTRIA BIJE WĘGRY I WŁOCHY W TENISIE.

W Meranie zakończył się turniej tenisowy Austria — Węgry — Włochy. Austria zajęła pierwsze miejsce, bijąc ostatniego dnia Węgry 3:0. Włosi zawiedli i sklasyfikowali się dopiero na 3 miejscu.

CZY AMERYKA ZDOBĘDZIE PUCHAR DAVISA W R. 1937?

Znany amerykański tenisista Frank Shields oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że jest przekonany, że Perry nie weźmie więcej udziału w zawodach o puchar Davisa. W tych warunkach Anglia nie ma żadnych szans utrzymania pucharu. Zdaniem Shieldsa, Ameryka prawie z pewnością zdobędzie w roku przyszłym cenne trofeum.

PORAŻKA ŚMIGŁEGO.

Na Śląsku rozegrany mecz o wejście do Ligi pomiędzy A. K. S. a Śmigłym, przyniósł zwycięstwo Ślązakom w stosunku 6:1.

WYNIKI A KLASOWYCH MISTRZOSTW.

Podgórze—Zwierzyniecki 5:2, Makkabi—Tarnovia 4:2, Wawel—Nadwiślan 2:0, Garbarnia Ib—Grzegórzecki 1:0, Wisła Ib—Unia 3:2.

Górale radzą nad sprawą „Parku Narodowego"

Zakopane, dnia 11. X 1936 r.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie informacyjne właścicieli terenów w Tatrach. Zebranie zostało zwołane przez Urząd Miejski. Równocześnie zwołano drugie zebranie na wtorek 13 bm., by wybrać 2 delegatów, jako przedstawicieli miejscowej ludności do Komisji Parku Narodowego.

Na zebraniu, które rozpoczęło się o g. 12-tej przewodniczył p. wiceburmistrz ppłk. Adamczyk, w obecności prof. Goetla (z Zarządu Twa Tatrzańskiego) i współwłaścicieli hal i lasów tatrzańskich.

Po odczytaniu popularnej, przeznaczonej dla górali broszurki prof. Szafera, oraz ulotki Twa Tatrzańskiego do współwłaścicieli hal i lasów, przez wiceburmistrza Adamczyka, przystąpiono do dyskusji, która chwilami była bardzo ożywioną. Należy jednak zaznaczyć z uznaniem, że wszyscy górale zainteresowani przemawiali rzeczowo, stawiali jasno swoje pretensje, czy też przypominali krzywdy wyrządzone im. Głos zabierali: Kościelski, Cukier, Curuś, Roj, Wł. Krzeptowski i in. Prof. Goetel udzielał wyjaśnień i nawoływał do wspólnych narad.

Z przebiegu obrad wynika, że **górale nie mają nic przeciw urządzeniu Parku Narodowego, ale chcą mieć zapewnione prawa i przywileje.** Wszyscy górale jednogłośnie żądali tylko większej ilości delegatów z ich strony do Komisji Parku Narodowego, wobec czego zapowiedziane na wtorek 13 bm. drugie zebranie przełożono na niedzielę dnia 18 b. m. Zbiorą się wtedy wszyscy zainteresowani właściciele terenów, które mają wejść w skład Parku Narodowego i wybiorą odpowiednią ilość zaufanych delegatów, którzyby weszli do Komisji Parku Narodowego, jako przedstawiciele górali.

Zebrani rozeszli się ożywieni i zadowoleni. Pierwsze, najtrudniejsze kroki w tej kwestii postawiono szczęśliwie, pierwszy lód już przełamano. Znając umiejętne postępowanie prof. Walerego Goetla miejmy nadzieję, że przełamany lód ponownie nie zamarznie.

M. OSTRAWICKA.

Machinacje finansowe
w konkurencyjnych restauracjach

W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie proces **B. Sypniewskiego i P. Kałużniackiego**, zarządców restauracji „Express", oskarżonych o dokonanie machinacji na szkodę przedsiębiorstwa i **przywłaszczenie 85 tys. złotych.**

Restauracja „Express" była współwłasnością grupy kapitalistów i pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie. — **B. Sypniewski i P. Kałużniacki potajemnie wzięli z kasy 140.000 złotych** i założyli konkurencyjną restaurację pod firmą „Bar Okocim". Kiedy interesy restauracji „Express" zaczęły podupadać, Sypniewski i Kałużniacki będąc dalej członkami zarządu restauracji i cichymi wspólnikami konkurencyjnej placówki, sprzedali „Bar Okocim" za 85.000 złotych i pieniądze te jak również rozmaite ruchomości, urządzenie, zastawę stołową itp. przywłaszczyli sobie. Poszkodowani pracownicy restauracji „Express", której ogłoszono upadłość, wystąpili ze skargą do prokuratora.

Proces miał już jeden termin w Sądzie Okręgowym, lecz uległ odroczeniu dla uzupełnienia śledztwa. Sypniewski bowiem dowodził, że pieniędzy nie przywłaszczył, a pokrył nimi liczne zobowiązania firmy. Na dowód przedstawił plik rachunków, po zbadaniu których okazało się, że w rzeczywistości Sypniewski uregulował z całej sumy jeden tylko drobny rachunek na 310 złotych.

W toku śledztwa **zaginęły książki buchalteryjne z kancelarii sędziego śledczego.**

Na rozprawę poniedziałkową powołano 40 świadków.

Pogrzeb 22 członków ekspedycji polarnej w Paryżu

W niedzielę po południu przybył do Paryża pociąg żałobny ze zwłokami tragicznie zmarłych uczestników ekspedycji polarnej dr. Charcot. Z dworca Mont Parnasse poprzez ulice miasta **orszak żałobny z 22 trumnami** podążył do katedry Notre Dame. Towarzyszyła mu eskorta strzelców marynarki. Na chodnikach zgromadziły się liczne tłumy ludności w powadze i skupieniu.

Przed trumnami tragicznie zmarłych uczonych i członków załogi „Pourquoi Pas" ustawionymi w głównej nawie katedry **do późnej godziny defilowały tłumy ludności.** Wnętrze katedry przybrano 4-ma wielkimi flagami o francuskich barwach narodowych, spływającymi ku trumnom ze sklepienia.

Przy zwłokach ofiar katastrofy „Pourquoi Pas" przez całą noc zmieniała się straż honorowa, którą sprawowali b. towarzysze dr. Charcot, delegacje b. kombatantów, stowarzyszeń naukowych i harcerze.

W poniedziałek rano rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe. W kościele Notre Dame złożono liczne wieńce. Około godziny 9 zjawiły się delegacje różnych formacyj marynarki.

— 0-0-0 —

Nowe prześladowania religijne w Sowietach

Jak donosi agencja News Service, prześladowania w Sowietach, skierowane przeciwko duchowieństwu nie ustają. Ostatnio prawosławny biskup Antoniusz z Jarosławia został zaaresztowany wraz z 15 kapłanami swej diecezji, ponieważ otrzymali oni paczki żywnościowe z zagranicy, co zostało im poczytane jako „prowadzenie konszachtów z kapitalistami Zachodu". Te cerkwie w Saratowie i Odesie, jakie jeszcze pozostały, obecnie z rozkazu władz sowieckich zamknięto a katedrę prawosławną w Saratowie doszczętnie zburzono. Duchowieństwo prawosławne, jakie jeszcze zostało przy życiu, znajduje się pod ustawicznym terrorem. W ostatnich paru tygodniach znowu fala aresztowań wzrosła. W Moskwie zaaresztowano ponad 80 duchownych prawosławnych, w Leningradzie 110, a w Kijowie 95.

Ustawiczne katastrofy na sowieckich kolejach

Dnia 12 września na stacji Gulczewice kolei kaukaskiej imienia Woroszyłowa wydarzyła się poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą znaczne straty materialne i podobno szereg ofiar w ludziach. **Pociąg złożony z cystern z benzyną najechał na parowóz manewrowy, wskutek czego rozbiła się jedna z cystern, której zawartość zapaliła się.** Ogień przerzucił się na stojący opodal pociąg pasażerski, gdzie zajęły się trzy wagony.

Prasa moskiewska wiadomości tej nie podała i dopiero obecnie organ ludowego komisariatu kolei „Gudok" w korespondencji z Rostowa n. Donem donosi o wszczęciu procesu przeciw sprawcom katastrofy. **Pociągnięty został do odpowiedzialności naczelnik stacji Lubowicz, rewizor ruchu Bargin, zastawiacz wagonów, szczepiający, oraz sygnalista.** Korespondencja podkreśla, że **w okresie od lipca do września na stacji w Gulczewicach wydarzyło się kilka katastrof i to w czasie, gdy służbę pełnili wymienieni wyżej oskarżeni.** Akt oskarżenia zarzuca im brak dyscypliny i stwierdza, że katastrofa z dnia 12-go września była wynikiem wystąpnej działalności wrogów klasowych.

Wobec takiego sformułowania aktu oskarżenia, przypuszczać należy, że głównym winowajcom grozi kara śmierci.

Strajk arabski odwołany
LECZ AKCJA SABOTAŻOWA NIE USTAJE.

Mimo, że strajk został przez naczelny komitet arabski odwołany, akcja sabotażowa trwa nadal. Pierwszy żyd, który ośmielił się udać do starego miasta w Jerozolimie i zbliżył się do ściany płaczu, **został ciężko poraniony ciosami sztyletu.** Był to, jak się okazało, nauczyciel szkoły żydowskiej. Stan jego jest beznadziejny. W pobliżu Betleem **patrol wojskowy ostrzeliwany był przez Arabów.** Odpowiadając na strzały żołnierze zabili 2 napastników.

Naczelny komitet arabski zażądał, aby równocześnie z odwołaniem strajku rząd wypuścił wszystkich uwięzionych działaczy arabskich, których osadził w obozie koncentracyjnym w Sarafand.

Na miasto Hebron nałożona została grzywna w wysokości 1000 funtów. Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego przebywanie na ulicach miasta jest wzbronione po godzinie 22.

30 żołnierzy zginęło
w katastrofie kolejowej ścigając bandytów

Przed kilku dniami uzbrojona banda napadła na wioskę Quebralauegra w Kolumbii gdzie zamordowano i obrabowano szereg mieszkańców. Dla pościgu za bandytami wysłano transport wojskowy. W transporcie tym przy wjeżdżaniu pod górę **dwa ostatnie wagony oderwały się i z rosnącą szybkością zjechały na dół. Na ostrym zakręcie wagony wyskoczyły z szyn i wywróciły się, przy czym 30 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, a 40 zostało rannych.**

—ooo—

Nowe pokrzywdzenie nauki religii w szkołach

Podnoszą się znowu skargi na postępujące pokrzywdzenie nauki religii w szkołach powszechnych przez zarządzenie łączenia klas na naukę religii. Kierownictwa szkół powołują się na rzekomy okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 7 kwietnia 1936 r. nawiązujący do statutu szkół powszechnych wydanego przez b. ministra Janusza Jędrzejewicza w r. 1933, niezgodnego z rozporządzeniem ministerstwa z dn. 9 grudnia 1926 r. wydanym w wykonaniu Konkordatu. **Wprowadzanie polecenia ministerstwa wywołuje w każdym wypadku rozgoryczenie rodziców i duchowieństwa. Dla dobra harmonijnego rozwoju stosunków wewnętrznych okólnik ten, jeśli został wydany, powinien być coprędzej wycofany.** (KAP).

Z kraju i ze świata.

DOPOMÓŻMY DO BUDOWY POMNIKA M. FRENKLA. W Warszawie ukonstytuował się Komitet Budowy Pomnika-Nagrobka dla Mieczysława Frenkla. Godność członków Komitetu przyjęli między innymi ks. biskup Szlagowski, szambelan Fr. Karpiński, red. K. Olchowicz, J. Węgrzyn, prezes J. Śliwicki. Komitet zwrócił się z odezwą do społeczeństwa, by składkami dopomogło do budowy nagrobka wielkiemu artyście, który stworzył niezapomniane kreacje w rolach fredrowskich. Upoważnionym do odbioru składek jest skarbnik Komitetu p. mec. St. Jezierski. Siedziba Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. 6 Sierpnia 11 m. 11 u p. J. Wójcickiego.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM ŁODZI? Po wyborach do rady miejskiej w Łodzi aktualną obecnie jest sprawa wyboru prezydenta miasta. Według niektórych pogłosek na to stanowisko upatrzony jest J. Strzelecki, b. dyrektor departamentu samorządowego min. spraw wewn. a następnie parolետni prezydent komisaryczny Lwowa.

WÓZ Z KONIEM ZAPADŁ SIĘ NA PRYNCYPALNEJ ULICY OLKUSZA. Pod Olkuszem przechodzą dwie sztolnie t. zw. ponikowska i pilecka z korytarzami i rozgałęzieniami, służącymi niegdyś do wydobywania kruszców. Wskutek przegniłych stempli i podpór, od czasu do czasu na ulicach Olkusza tworzą się leje, przy czym zdarza się dość głębokie zapadanie się ziemi, zwłaszcza po długotrwałych deszczach. W dniu 10 bm. w czasie przejazdu furmanki z ciężarem na ul. Olewińskiej obsunęła się gwałtownie ziemia, tworząc dół, do którego wpadł wóz wraz z koniem. Po trzygodzinnej pracy konia z wozem wydobyto, niebezpieczne zaś miejsce ogrodzono.

CHOROBA PAWŁA CLAUDEL'A. Były ambasador Francji w Waszyngtonie i znakomity poeta katolicki, Paweł Claudel, ciężko zachorował. W dniach ostatnich dokonano transfuzji krwi. Stan chorego budzi poważne obawy.

ZE 155 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH URATOWANO 46. W kopalni Fukuoka (prow. Kinshu) w południowej Japonii zdarzyła się katastrofa, przy czym z 155 pracujących w szybie górników, zdołano uratować jedynie 46.

DWÓCH POLSKICH GÓRNIKÓW ZGINĘŁO W KOPALNI FRANCUSKIEJ. Na skutek przedwczesnego wybuchu naboju dynamitowego w kopalni w Hersin-Coupigny we Francji, dwaj górnicy Polacy Józef i Florian Ciosielscy ponieśli śmierć na miejscu.

Całe wsie zmyte z powierzchni ziemi
na Filipinach na skutek tajfunu

Grupa wysp Luzon została nawiedzona przez katastrofę tajfunu, o sile nienotowanej dotychczas na Filipinach. Tajfun spustoszył wyspy, powodując równocześnie podniesienie się stanu wody w zatoce Manili oraz wylew rzek. W prowincjach Beija i Pampana **całe wsie zostały zmyte z powierzchni ziemi.** Dotychczas donoszą o znalezieniu **500 zwłok oraz o 400 zaginionych,** którzy prawdopodobnie zatonęli. Powódź zatopiła również całe stada bydła. Wyrządzone straty są bardzo znaczne. Połączenia telefoniczne z okolicą nawiedzoną przez tajfun są przerwane. Liczba ofiar w ludziach rośnie z każdą godziną.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

LWÓW NA KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI. Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski we Lwowie odbędzie się we czwartek 22 bm. Komitet prosi chętnych o zgłaszanie udziału w zbiórce w biurze ul. Fredry 3.

„DZIEŃ KONIA“. Wczorajszy dzień stał pod znakiem wypadków, w których rolę główna odgrywały „konie“. I tak przy ul. Hetmańskiej wywołał prawdziwy popłoch koń dorożkarski, który spłoszony huczną muzyką wojskową pogalopował na trawniki, wywracając dorożkę, niszcząc żelazne sztachety i narażając woźnicę na ogólne potłuczenia. — Do szpitala przywieziono Jakima Łajkę z pow. bobreckiego, którego koń kopnął w bok, powodując złamanie żebra. Wreszcie znalazła się w szpitalu Nastka Fedyczko z Lasek Murowanych ze złamanymi żebrami i obojczykiem — skutkiem przejechania przez wóz.

NOŻOWCY NA UL. GRÓDECKIEJ. Przechodzącego wieczorem ul. Gródecką Bron. Pindyka, dozorcę realności napadło trzech opryszków, zadając mu nożami szereg ran w głowę i w bok. Powód napadu i nazwiska sprawców nieznane.

—:OO:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LWOWSKIE TOWARZ. FOTOGRAFICZNE (ul. Dzieduszyckich 1). We wtorek 13 bm. o godzinie 7.30 wieczór prelekcja p. St. Miączyńskiego na temat fotografii lotniczej (z ilustracjami).

KURSY DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Izba Rzemieślnicza lwowska organizuje w szkole zawodowej nr. 2 przy ul. Krasickich 12 sześciotygodniowy kurs dla rzemieślników, którzy nie ukończyli zawod. szkoły dokształcającej, a chcą składać egzamin mistrzowski lub czeladniczy. Informacje w Dyrekcji szkoły od 11—12 i od 7—8 wieczór. Koszt około 15 złotych.

— 0*0 —

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 8: Wiedeńscy chłopcy śpiewacy.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Wtorek godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Bolek i Lolek“.
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA: „Zbieg z Joung“ i rewia.
GRAŻYNA: „Mały marynarz“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Weź serce me“.
MIRAŻ: „Burłak z nad Wołgi“.
PALACE: „Panna Lili“.
PAN: „Pan Twardowski“.
RAJ: „Komediant“.
ŚWIT: „Czarna perła“.
STYLOWY: „Koenigsmark“ i rewia.
PAN: „Nowe przygody Tarzana“.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.

—ooOoo—

PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. We środę dnia 14 bm. premiera doskonałej sztuki B. Shawa „Pigmalion“, cieszącej się stale powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Reżyseria Janusza Strachockiego.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Piotr Duhała, l. 78, mistrz kowalski. — Śp. ze Stochalskich Wiktoria Uchacz, l. 77. — Śp. z Romanowskich Maria Grałczakowa, l. 82. — Śp. z Kurzejów Agnieszka Brożkowa, l. 67. — Śp. z Więcków Maria Szczepańska, l. 75. — Śp. z Trzosów Maria Doboszowa, l. 39.

Czy firma Western Electric zapłaci milionowe odszkodowanie

W r. 1929 Wilhelm Bau wypożyczył w firmie Western Electric w Krakowie aparat do wyświetlania filmów dźwiękowych i zainstalował go w kinie „Splendid“ w Warszawie. Za wypożyczenie tej aparatury, konserwację i t. d. ponosił on **b. wysokie opłaty.** Ostatecznie przedsiębiorstwo Baua zbankrutowało. Niedługo po tym p. Bau wniósł do Sądu Cyw. w Krakowie skargę, w której domaga się od firmy Western Electric odszkodowania w wysokości **ponad 930 tysięcy zł.** jako rekompensaty za straty, poniesione przez niego m. in. skutkiem **wygórowanych opłat** za wypożyczenie aparatury. Sensacyjna ta skarga była już rozpatrywana przez Sąd Okr. w Krakowie. Pretensję p. Baua oddalono wówczas. Wczoraj skargę rozpatrywał Sąd Apelacyjny, który wyrok I instancji uchylił i polecił skargę rozpatrzyć ponownie.

Epilog sądowego sporu

w związku z fundacją nieprzyjętą przez Cech Malarzy krakowskich

Z wiosną 1929 roku członek Cechu Malarzy i Lakierników grupa I w Krakowie, **p. Karol Orlecki,** ustanowił wieczystą fundację dla utworzenia Kasy zapomogowej własnego imienia wpłacając na ten cel 1.127 dolarów, czyli wówczas równowartość **10 tys. zł.** Ponieważ fundator życzył sobie, by fundacja rozpoczęła natychmiast działalność, Cech stosując się do jego życzenia, przedłożył władzom prośbę o zatwierdzenie fundacji, a równocześnie rozpoczął udzielanie z jej funduszów zapomóg. Na ten cel przeznaczone zostały **odsetki,** narosłe od kapitału fundacyjnego w czasie od r. 1929 do 1934, w sumie około **324 dol. ameryk.** Tymczasem **władze fundacji p. Orleckiego nie zatwierdziły, a niezależnie od tego Cech ze specjalnych powodów zwrócił p. Orleckiemu kapitał bez odsetek, które zgodnie z jego życzeniem zużyte zostały na zopomogi.** Wówczas p. **Orlecki** zażądał od Cechu również zwrotu odsetek. Sprawa oparła się o sąd. — W pierwszej instancji zapadł wyrok skazujący Cech na zwrot narosłych odsetek. — Wówczas Cech odwołał się za pośrednictwem mec. dr. Kuśnierza. W piśmie odwoławczym podniesiono, że **leżało w intencjach p. Orleckiego i było jego wyraźną wolą, aby fundacja weszła bezzwłocznie w życie i aby na ten cel zużywane były przede wszystkim odsetki. P. Orleckiemu tak dalece zależało na tym, aby procenta z Fundacji były wypłacone i używane na cele, przewidziane statutem fundacji, że w roku 1934 robił wyrzuty, oraz wzywał i upominał niektórych członków Wydziału Cechu, dlaczego nie podejmują na ten cel odsetek.** Na stwierdzenie tej okoliczności Cech prosił Sąd Apelacyjny o przesłuchanie p. **Stanisława Czecha,** podstarszego Cechu, oraz. p. **Tadeusza Laszkiewicza, skarbnika,** gdyż Sąd Okręgowy pominął dowód z tych świadków. Poza tym w piśmie apelacyjnym podniesiono, że Minister. Opieki Społ., reskryptem z 19 lutego 1935 r., odmówiło zatwierdzenia fundacji, oraz, że pismo Urzędu Wojewódzkiego w tej sprawie z datą 17 kwietnia 1935, doręczone zostało p. Orleckiemu w lipcu 1935, a p. **Orlecki zawiadomił o tem Cech dopiero w październiku 1935 r. Pozwany Cech podejmując więc odsetki z kapitału fundacyjnego w kwietniu 1935 r., nie mógł wiedzieć, że władze odmówiły zatwierdzenia statutu fundacji, działał więc w dobrej wierze, będąc przekonanym, że statut fundacyjny jest zatwierdzony.** Winę w tym wypadku ponosi, zdaniem Cechu — p. Orlecki, który nie tylko nie przestrzegł Cechu, by nie pobierał procentów od kapitału fundacyjnego, ale sam jeszcze robił wyrzuty Zarządowi Cechu, że tych pieniędzy nie podejmuje.

Sąd Apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie, wyrok I instancji zatwierdził, wobec czego **Cech — zasądzone odsetki zwrócił p. Orleckiemu.**

Cała ta sprawa posiada bardzo interesujące tło. Uwypuklone ono zostało w piśmie Cechu wystosowanym swego czasu do Sądu I Instancji. Z treści tego pisma wynika, że od roku 1928 **chrześcijańscy malarze i lakiernicy rozpoczęli akcję odseparowywania się od żydów.** Wbrew tym intencjom Cechu p. Orlecki, jako delegat na zjazd chrześcijańskich malarzy i lakierników w Bydgoszczy, miał w swej asyście żydów. Na wieść o tym większość członków zażądała ustąpienia p. Orleckiego ze stanowiska starszego Cechu. Zdaniem autorów pisma 10 tys. zł. na fundację ofiarował p. Orlecki w tym celu, by utrzymać się na zagrożonym stanowisku i nie utracić wpływów. Ponieważ między członkami Cechu i p. Orleckim przyszło ponownie do nieporozumień **Cech w kwietniu 1935 postanowił zwrócić p. Orleckiemu kapitał, złożony na fundację.** Epilogiem tej sprawy był spór sądowy o odsetki.

Tylko inż. Doboszyński stanie przed Sądem Przysięgłych

W kołach prawniczych zwracają uwagę, że w myśl obowiązujących przepisów pod kompetencję sądów przysięgłych podpadają m. i. osoby oskarżone o zakładanie nielegalnych związków, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, oraz o kierowanie tymi związkami, natomiast członkom tych organizacyj nie przysługuje ten przywilej. O ile więc do czasu rozprawy przeciw inż. Doboszyńskiemu i towarzyszom sądy przysięgłych nie zostaną zniesione, **przed ławą przysięgłych zasiądzie jedynie inż. Doboszyński, natomiast jego towarzysze będą odpowiadali przed trybunałem, złożonym z sędziów zawodowych.**

Akademik ofiarą krwawego napadu

W niedzielę nad ranem napadnięty został na ul. Smoleńskiej w tajemniczych okolicznościach przez nieznanych osobników student U. J. 21 letni Stanisław Dusza. **Został on pobity po głowie i twarzy tak brutalnie, że stracił przytomność i nie odzyskał jej do tej pory,** mimo zastosowania wszelkich środków przez lekarzy szpitala św. Łazarza, do którego odwiozło go Pogotowie rat.

SPŁONĘŁA BOŻNICA.

W Ciężkowicach, pod Tarnowem spłonął żydowski dom modlitwy. Pożar powstał od pozostawionej świecy.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

13. Wtorek. Św. Edwarda.
Wschód słońca 5.57, zachód 16.47.
Długość dnia 10 godzin i 50 min.

14. Środa. Św. Kaliksta.
Wschód słońca 5.59, zachód 16.45.
Długość dnia 10 godzin i 46 min.

—oOo—

10 LAT PRACY PREZESA KRAK. IZBY KONTROLI. Dr. W. Krauze prezes krakowskiej Izby Kontroli Państwa obchodził wczoraj 10 rocznicę objęcia teg stanowiska. W udekorowanej sali Izby okr. zebrali się wszyscy urzędnicy, w których imieniu złożyli jubilatowi życzenia mgr. Klug i mgr. Nowosielski.

INAUGURACJA ROKU AKAD. NA W. S. H. odbędzie się w czwartek 15 bm. Po nabożeństwie w kościele św. Anny o godz. 10, zbiorą się zaproszeni goście, profesorowie, oraz młodzież uczelni o godz. 12 w auli W. S. H. Tam złoży sprawozdanie dyrektor uczelni dr. Bolland, po czym Rektor U. J. prof. dr. Szafer wygłosi przemówienie.

ETATY DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W ostatnich dniach 150 fizycznych pracowników miejskich otrzymało etaty. Niezależnie od tego 147 pracowników etatowych otrzymało stabilizację, to znaczy mogą oni być zwolnieni tylko na podstawie dochodzeń dyscyplinarnych.

— * —

Zawiadomienia i komunikaty

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO, na którym zostaną pokazane przypadki chorobowe przez dr. Schwarza z oddz. III szpitala św. Łazarza oraz prof. dr. J. K. Parnas ze Lwowa wygłosi odczyt pt. „Mechanizm glikogenolizy mięśniowej“, odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 20, przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

TERMIN WNOSZENIA PODAŃ O PRZYWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, że podania o przywóz towarów z zagranicy z kontyngentów 2-miesięcznych na czasokres listopad — grudzień b. r., przyjmować będzie do dnia 20. października 1936 r.

— * —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Otello“.
Środa: „Głupi Jakub“.

BAGATELA: „Ewa“ oraz rewia pt.: „Sempoliński w Bagateli“.
WANDA: „Panna Lili“.
APOLLO: „Róża“ (polski film).
SZTUKA: „Bohater“.
UCIECHA: „Anthony Advers“.
PROMIEŃ: „Pasteur“.
STELLA: I. „Napa na Kongo“. II. „Banda Bubula“. (G. Milton).
ADRIA: „Judei gra na skrzypcach“.
ŚWIT: „Mayerling“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 12 b m.: „Legion ulicy“.

—ooOoo—

„PAPA“, komedia Flersa i Caillaveta będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego, z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

—oo—

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOS NARODU“.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: S. P. zł. 2; Bogska zł. 3.
Na głodnych na Polesiu: Bogska zł. 5.
Na ks. Kuznowicza: Bogska zł. 3.
Na Macierz szkolną w Gdańsku: Bogska zł. 5.
Na kuchnię S. Samueli: Bogska zł. 3.
Na szkolnictwo zagraniczne: Bogska zł. 5.
Na Zakład w Pawlikowicach: Bogska zł. 3.
Na budowę szkół powszechnych zamiast kwiatów imieninowych: Dr. W. Bogdanowski zł. 10
Na F. O. N.: Koło Powiatowe Stow. Chrześc.-Narod. Naucz. Szkół Powszechnych, Nowy Sącz zł. 62.32.

Z teatru im. Słowackiego

„Otello“ — Szekspira. Przedstawienie z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego.

Każde przedstawienie dramatu Szekspira przynosi dziś nowy dowód tej starej prawdy, że twórca ich jest nieśmiertelny. Wieki nie usunęły geniuszu Szekspira w niepamięć, nie zatarły nazwiska jego na afiszu teatralnym i nie pokryły nawet patyną jego dzieł. Podstawą jego wiecznie żywego pomnika jest pierwiastek romantyczny dramatów i prawda duszy ludzkiej i charakterów, widoczna w każdym czynie, myśli i słowie bohaterów.

Kult Szekspira w Polsce budzi się pod koniec XVIII wieku i odtąd wzrasta i potęguje się, odsłaniając teatrom coraz nowe możliwości formalne. Bo poza ustawiczną aktualnością widoczną w sytuacjach i charakterach, poza wieczną i niezmienną prawdą psychiki człowieka dzieła Szekspira są zawsze żywe artystycznie, a żywotność ich w tym kierunku polega na tym, że każdy teatr każdej epoki potrafi swój styl i formę przystosować do arcytworu szekspirowskiego.

„Otella“ wystawiono w Polsce po raz pierwszy na przełomie wieku XVIII i XIX, a towarzyszyły mu takie pochodne tematem dramaty jak „Zaira“ Woltera, lub „Gabryella de Vergy“ Belloy'a. Jednak pierwsze przedstawienia „Otella“ utrzymały się na scenie polskiej przez dłuższy czas jedynie w przeróbce, i to bardzo odległej od oryginału, francuskiego pisarza, Ducis'a. Dopiero z początkiem drugiej połowy XIX wieku wchodzi „Otello“ na afisz polski w oryginalnym i wiernym przekładzie Paszkowskiego i odtąd za Modrzejewską i Ładnowskim grywają Desdemonę i jej piekielnie zazdrosnego męża najwięksi aktorzy polscy. Na scenie krakowskiej widzieliśmy „Otella“ przed dwudziestu laty z niezapomnianym Żelazowskim, Pancewiczową i Feldmanem (Jago). I oto po latach dwudziestu odżyła znowu na scenie naszej ta postać tragiczna zazazdrosnego Maura w mistrzowskiej grze największego dziś aktora polskiego — Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Przy ocenie wielkiej kreacji Junoszy-Stępowskiego zaznaczyć trzeba, że artysta — w odróżnieniu od wszystkich dotychczasowych teatralnych interpretacyj — nadał Otellowi wygląd nie tyle Murzyna, ile mauretańczyka. Przez to postać szekspirowską zbliżył i bardziej uprzystępnił naszej wyobraźni. Na taką interpretację zgodzić się można tym bardziej, że angielskim słowem „moor“ określano Murzynów i Maurów — a powtóre: sam Szekspir powiada przez Jagona, że kiedy Kassyo zajmie miejsce Otella, on (Otello) uda się do Mauretanii. Psychika i charakter Maura rozkochanego i zazdrosnego aż do zaślepienia, szału i zbrodni, wymaga w teatrze szekspirowskim koturnu — p. Junosza-Stępowski zastąpił ten sposób gry godnością i spokojem wysokiego dostojnika wojskowego, a jednak uczucie miłości i zazdrości potrafił w umiarze słowa i gestu spotęgować do tego stopnia ekspresji dramatycznej, że zaślepienie i zbrodnia Otella, wyrosłe na podłożu słabości ludzkiej, wydały się nieuniknione, a przez to — tragiczne.

Na równi z mistrzowską grą Junoszy-Stępowskiego staje kreacja p. Józefa Karbowskiego w roli Jagona. Artysta najprostszymi środkami swojego kunsztu aktorskiego osiągnął maksimum efektu: uplastycznił w postaci Jagona szelmowskiego i bezwzględnego zbrodniarza, a jednak w pozorach zewnętrznych — grał człowieka poczciwego i przyjaciela godnego zaufania. I przez tę prostotę w dwulicowej grze wybija się kreacja p. Karbowskiego na plan pierwszy.

Pani Teresa Suchecka jako Desdemona miała w grze swojej wszystkie te elementy psychiki kobiecej, które tę postać Wenecjanki stawiają na antypodzie charakteru Jagona: miłość, łagodność, wdzięk, niewinność i tragiczną bezsilność.

Poza tym tercetem gry aktorskiej doskonali byli w dalszych rolach pp.: Modzelewski (Kassyo), Białkowski (Brabancjo), W. Nowakowski (Doża), Burnatowicz (Rodrygo), Wroński (Montano) i pani Bronisława Gerson, która z ekspresją dramatyczną zagrała scenę po śmierci Desdemony.

Reżyseria i dekoracje dyr. K. Frycza wykazały, jak szczęśliwie i jak pięknie da się pogodzić teatr Szekspira ze stylem i formą dzisiejszego teatru — oczywiście przy odpowiednich skrótach tekstu i zręcznym łączeniu niektórych scen. Dwie kondygnacje sceny — parter i piętro — pozwoliły na rozszerzenie i pogłębienie planu sytuacyjnego akcji. Zaś przepych dekoracyj, obmyślanych w najdrobniejszym szczególne, uzupełniał i potęgował wrażenie słowa, które wszyscy aktorzy wypowiadali bez zarzutu.

Przedstawienie pod każdym względem piękne. Spodziewać się należy, że publiczność na dalszych przedstawieniach wypełni po brzegi widownię tak, jak na premierze.

ANTONI WĄSKOWSKI.

HENRYK BORDEAUX 36

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Rozwód? To nigdy!
— Dlaczego?
— Ależ dlatego, że rozwód jest zabroniony.
— Przez kogo?
— Przez Boga...

Garnęła się pod opiekę tego Boga, w którego wierzyła, w którego on nie wierzył. Był jednak o tyle względny, że nie zranił jej wiary i poprzestał na uśmiechu:

— To nie jest przeszkodą.

— Dla mnie jest przeszkodą.

A przecież nie mogąc przyjąć bez protestu oskarżenia męża, opatrego na prawdzie i przesadzie zarazem, spróbowała się bronić, zrazu niezręcznie a potem coraz śmielej.

— O tak, Piotrze, przyznaję; nasz dom nie był tym, czym być powinien. Nie mogłam wnieść radości do naszego wnętrza. Już mi jej nie stało po czterech latach wojny, czterech latach rozstania, — rozstania bolesnego i przymusowego. Sądziłam więc, że po tych czterech latach potrzeba ci spokoju, nowego życia z żoną i córką, przede wszystkim z nimi. Nie zdałam sobie jasno sprawy z wielkiej, dobroczynnej roli jaką odegrałeś, a która wymagała nowego wysiłku z twej strony. Zdawało mi się, że w Cherbourgu byłbyś znalazł spokój i wypoczynek. Paryż przestraszał mnie z góry. Zdaleka bałam się jego jaskrawości i gwaru. Przybyłam tutaj. Nie wybrałam sama mieszkania ani mebli. Nie czułam się u siebie. Byłam tu jak gość, jak obca. — Nie umiem wyrazić wszystkiego tak jasno, Piotrze, musisz ty mi pomóc.

— I po co? przecież sama czujesz ten rozdźwięk między nami.

— Nie był tak głęboki, można było usunąć go łatwo mając choć trochę dobrej woli.

— Lecz ty jej nie miałaś.

— Zawiniłam, prawda. A po tym, przerażały mię te wszystkie wydatki. Po naszym skromnym trybie życia w Cherbourgu trudno mi było przywyknąć do tak odmiennego budżetu. Próbowałam robić oszczędności, lecz naprożno.

— No tak, naprożno, wobec moich dochodów. Ileż razy biadałem nad twoją groszową oszczędnością, naprzykład tą manią używania tramwajów zamiast samochodu, co nawet mogło mi szkodzić i stworzyć pozór, że jestem skąpy. Ale za wieleby o tem mówić.

— Myślałam zawsze, ile to miesięcznie trzeba będzie zapłacić. Proponowałam ci pantofle, gdy wieczór bywałeś zmęczony, jak w Cherbourgu, a ty żądałeś lakierek. Widywałeś ludzi dla mnie niemiłych, onieśmielających mnie, a o których złe krążyły wieści, przynajmniej o tym, lub owym. Cała moja rodzina kierowała się ostrożnością w doborze towarzystwa, w Paryżu tego nie ma. Więc też zrezygnowałam z czasem, wolałam zostawać sama w domu. Nie trzeba rezygnować. — Trzeba walczyć. — Będę odtąd walczyć. — Dla ciebie, dla Ewelki: wpadłeś w wir, w który nie umiałam wejść, ażeby ci w nim nadążyć.

— O tak, ty nie umiałaś, podczas gdy Ewelka...

— Ewelka więcej się wdała w ciebie. Jest śmielsza niż jej matka, zastosowała się lepiej do tego nowego życia.

— Polubiła je poprostu.

— Zastanów się jednak, czy to nie za wielki dla niej ciężar, nauka, wiedza, a przy tym takie światowe życie?

— Jej się to podoba.

— Otóż właśnie; zanadto się podoba. Czy nie sądzisz, że nadużywa nerwów?

— Ewelka ma się doskonale.

— Może kiedyś zdasz sobie sam sprawę...

— Z czego?

— O, nie chcę cię dotknąć. Ale boję się, że na dalszą metę nerwy jej wypowiedzą posłuszeństwo, kiedy się oddaje równocześnie wytężonej pracy i rozrywkom. A także, w tych towarzystwach nie znajdzie męża dla siebie.

— Czemu nie?

— Gdyż nie bywają tam chłopcy stosowni dla niej.

— Cóż możesz o tym wiedzieć, skoro się tam nigdy nie pokażesz?

— Zgaduję z daleka. Pewno jest otoczona. Taka ładna teraz! Ubiera się doskonale. Czuję, że niebezpieczeństwo jej grozi.

— Trzeba było z nią bywać.

— To prawda, lecz w tym otoczeniu byłabym tak nie na swoim miejscu.

— Żona profesora Luberta powinna być wszędzie na swoim miejscu.

Czy to był jego najgłówniejszy zarzut przeciw niej? To wyrzeczenie się, ta pokora, ta rezygnacja ze wszystkiego? A przecież do niego należało dodać otuchy żonie, wlać w nią wiarę w siebie, poprowadzić ją, wyrobić? Usunęła się. Byłaby się może nie zawsze usuwała, gdyby był tego żądał? — Miała poczucie, że nie trzeba mu zaprzeczać w tej kwestii, w której zresztą popełniła błąd, jak to sama uznała. Lecz poniewaź zdawał się zainteresowany przyszłością ich córki, wróciła nie bez zręczności do tego tematu.

— A jednak przyjęłam wczoraj niespodziewaną wizytę, której wolałam uniknąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewir II

Sygn. Akt: II. Km. 75, 34, 332/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 listopada 1936 r. o godzinie 13-tej w Sądzie Grodzkim w Zatorze sala Nr. 8. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława Kamskiego w Rudzach Nrd. 20 nieruchomości a to: całych realności lwh. 20 i 98 gm. Rudze objętych. — Realność lwh. 20 składa się z gruntów obszaru 26 ar. 12 mtr. Realność lwh. 98 składa się z gruntów ornych obszaru 1 ha. 27 ar. 30 m. — Na realności lwh. 98 znajduje się dom mieszkalny murowany, kryty dachówką paloną 20 mtr. dł., a 10.40 mtr. szeroki, składający się z 3-ch pokoi i dwóch kuchni, oraz hali z maszynami urządzonego młyna wodno-parowego. — Piwnica z cegieł zbudowana, ziemią nadkryta. — Stodoła na słupach betonowych deskami oszalowana i stajnia z pustaków betonowych, kryte dachówką cementową, wreszcie szopa z desek papą kryta do przechowywania lokomobili. — We młynie znajdują się maszyny młyńskie oraz lokomobila 16 konna, pozatem młocarnia, sieczkarnia i jedna krowa. — Realność ta jest obciążona dożywociem, które zgasło spowodu śmierci dożywotników. — Ponadto do realności tych przysługuje prawo wodne bliżej w protokole opisu i oszacowania opisane.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22.676 gr. 10, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.117 gr. 40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.267 gr. 65.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Zatorze sala Nr. 8.

Dnia 9 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach

(—) Adam Pochłopień.

W Londynie doszło do poważnego starcia



zwolenników faszyzmu z komunistami, przy czym 200 osób odniosło rany. Policja celem uniknięcia większego rozlewu krwi musiała pochód faszystów otoczyć silnym kordonem.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 236 Z 10/X-36

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

1) 40.000 kg. gwoździ drutowych, z terminem do dnia 6 listopada b. r.
2) 19.000 kg. nasrubków żelaznych, z terminem do dnia 6 listopada b. r.
3) 10.000 kg. drutu żelaznego do autogenicznego i elektrycznego spawania, z terminem do 9 listopada b. r.
4) 17.000 kg. drutu żelaznego nieżarzonego, z terminem do 9 listopada b. r.
5) 1.600 mb. pasów skórzanych maszynowych, z terminem do 11 listopada b. r.
6) 3.600 kg. różnych farb suchych, z terminem do dnia 13 listopada b. r. z terminem składania ofert tego samego dnia do godziny 10-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kiiak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.